Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 7 Listopada 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 255 (1600)

Biblioteka Jagiell.

Sytuacja gospodarcza Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, oraz widoki na przyszłość.

Na temat gospodarczej sytuacji Wilna i Wileńszczyzny pisano w ostatnich czasach dość obszernie tak w prasie lokalnej jak i w zamiejscowej. Wnioski końcowe wszystkich tych wywodów sprowadzały się do tego, że miasto nasze i terytorjum z niem gospodarczo lub administracyjnie związane przeżywa depresję gospodarczą w sposób silniejszy, niż inne dzielnice Rzeczypospolitej, i że ze względów tak gospodarczych, jak i politycznych należy się Wileńszczyznie specjalna opieka Państwa.

Zgadzamy się w zupełności z tym wnioskiem końcowym, lecz nie możemy się zgodzić z argumentacją, zaś szczególniej z metodą „dorabiania" do wniosków, mniej lub więcej watpliwych dowodów, a czasami danych wręcz niezgodnych z rzeczywistością. Tego rodzaju traktowanie sprawy napewno nie przekona „czynników miarodajnych" — do których tchnące przesadzonym pesymizmem apele zdają się być kierowane. Sytuacja gospodarcza ziem naszych jest niepomyślna, lecz właśnie dlatego tem większej ostrożności wymaga jej analiza, a szczególniej wnioski, nawołujące do pomocy i interwencji ze strony Rządu.

* * *

Przystępując do krótkiego omówienia sytuacji gospodarczej Wilna i przyległych doń terytorjów—należy przedewszystkiem ustalić granice terenu, który będzie przedmiotem rozważań. Nie wdając się w uzasadnienie naszego stanowiska — zaznaczymy, że traktować będziemy o terytorjum m. Wilna oraz 2-ch województw: Wileńskiego i Nowogródzkiego *).

Ludność województw wileńskiego i nowogródzkiego w 80 proc. trudniąca się rolnictwem, w swej masie jest bardziej niezamożna, niż ludność innych dzielnic Rzeczypospolitej. Główny powód tego stanu rzeczy stanowi nader niepomyślna sytuacja w rolnictwie, charakteryzowana przez słabą wydajność zbiorów, oraz nieopłacalność produkcji rolnej. Jest faktem niezaprzeczalnym, że dopóki stan materjalny a więc i zdolność nabywcza naszego rolnika nie ulegnie polepszeniu—będą wegetowały tak handel jak i przemysł lokalny, nie znajdujące rynków zbytu wobec braku odpowiedniej ilości i skali spożycia.

Należy zaznaczyć, że z punktu widzenia rolniczego tereny dwóch badanych województw różnią się dość znacznie.

O ile województwo wileńskie było dotychczas niesamowystarczalne pod względem ilości zbiorów ziemiopłodów (deficyt w życie sięgał 20 proc. konsumcji)—o tyle województwo nowogródzkie posiadało dość znaczne nadwyżki w najważniejszych dziedzinach uprawy. Pomyślnie pod tym względem przedstawiała się między innemi sytuacja rolnictwa w okolicach Mira i Nieświeża, z centrum handlu zbożowego w miasteczku Horodziei. Wzięte razem dwa omawiane województwa posiadały pewną nadwyżkę ziemiopłodów (wyjąwszy pszenicę), która w miarę intensyfikacji rolnictwa będzie wzrastała.

Zbyt nadwyżki ziemiopłodów po cenach, opłacających produkcję jest kapitalnem zagadnieniem dla rolnictwa, szczególniej w dobie obecnego spadku cen na rynkach międzynarodowych i polskich.

Rząd Rzeczypospolitej poszedł po linji tymczasowego zaradzenia niepomyślnemu stanowi rzeczy, ustalając na okres 5-ciu najbliższych miesięcy premje wywozowe na zboże. Jesteśmy zdania, że tego rodzaju posunięcie w polityce gospodarczej jest chwilowem malum necesarium. Bowiem eksport naszych ziemiopłodów w postaci surowej (ziarna lub ziemniaków), opłaci się zawsze gorzej, niż wywóz naprzykład produktów gospodarki handlowej, opartej na zużywaniu dla hodowli nadwyżek produkcji rolnej. Zużywanie nadmiaru zboża i ziemniaków dla celów hodowli lub przemysłu rolnego (gorzelnictwo, krochmalnictwo i t. p.) winno się stać naczelnem hasłem polityki gospodarczej, szczególniej w odniesieniu do województw wileńskiego i nowogródzkiego, posiadających pomyślne naturalne warunki dla rozwoju handlu. Należy podkreślić, że ziemie nasze produkują w przeważających ilościach żyto, a więc produkt, którego konsumcja w postaci chleba zmniejsza się w Europie z każdem rokiem, wypierana przez konsumcję pszenicy. Zbyt żyta na rynkach międzynarodowych staje się coraz trudniejszy, a stąd uprawa jego winna ulegać pewnej redukcji.

W związku z zagadnieniem opłacalności zbiorów należy również zwrócić uwagę na możliwości częściowego zastąpienia produkcji żyta przez inną — bardziej opłacającą się. Wileńszczyzna i Nowogródczyzna mają pod tym względem dobre perspektywy w związku z uprawą i przeróbką lnu, (Nowogródczyzna także pszenicy), która aczkolwiek opornie—postępuje naprzód. Zniżkowa konjunktura na rynkach zbytu lnu w roku bieżącym odbiła się niepomyślnie na naszej produkcji lniarskiej—jest to jednak stan rzeczy przejściowy i nie ulega wątpliwości, że lniarstwo może się stać kamieniem węgielnym przyszłego dobrobytu rolnictwa naszych ziem.

Tak więc stopniowe zwiększanie z jednej strony hodowli (ewentualnie równoległy rozwój poszczególnych dziedzin przemysłu rolnego), z drugiej — lniarstwa jest zagadnieniem zasadniczem dla naszego rolnictwa. Wobec zmienionych konjunktur po wojnie zajść musi również u nas pewne przegrupowanie ekonomiczne, którego początku jesteśmy świadkami. Nic też dziwnego, że rolnictwo nasze dotkliwie odczawa ten preces nieunikniony, niestety, jak każda operacja uzdrawiająca.

Pod znakiem przegrupowania sił znajduje się jednak nie tylko rolnictwo naszych ziem. Przeżywają podobną fazę także przemysł i handel.

Przed wojną przemysł Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, aczkolwiek słabo rozwinięty i mało zróżniczkowany posiadał zapewnione rynki zbytu na towar gatunków częstokroć bardzo niskich — przeważnie w Rosji. Skutkiem odcięcia od rynków rosyjskich upadły prawie całkowicie poszczególne branże przemysłowe (garbarstwo naprzykład), zaś miasto Wilno, które było stosunkowo poważnem centrum przemysłowem i handlowem, zaczęło tracić swe znaczenie na rzecz innych ośrodków: Lidy — o ile chodzi o przemysł; Baranowicz — o ile chodzi o handel. Stało się tak również skutkiem faktycznego zamknięcia granic rosyjskiej i litewskiej, oraz z powodu tego, że Wilno przestało być pierwszorzędnej wagi węzłem komunikacyjnym, jakim było przed wojną. Najważniejsze szlaki handlowe przechodzą obecnie na południe od Wilna i stąd między innemi bierze swój początek rozwój Lidy i Baranowicz. Należy podkreślić, że stosunkowo największe znaczenie posiadają dla miasta Wilna magistrale komunikacyjne, prowadzące z południa na północ, obecnie prawie całkowicie unieruchomione.

Należy zauważyć, że w mieście Wilnie, mimo omówionych ujemnych momentów sytuacja przedstawia się niepomyślnie, lecz bynajmniej nie rozpaczliwe. Bowiem zamiast zlikwidowanego garbarstwa, powstają nowe i względnie pomyślnie rozwijają się niektóre dawniej istniejące przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Tak naprzykład pomyślnie rozwija się przemysł konserw rybnych: w ciągu ostatnich 2-ch lat powstały cztery nowe fabryki konserw; dobrze rozwija się białoskórnictwo; w dziedzinie handlu futrami Wilno jest bodaj że najpoważniejszym ośrodkiem w państwie polskiem. W pozostałych branżach przemysłowych i handlowych przeżywany kryzys posiada znamiona kryzysu ogólno-państwowego, pogłębionego przez szczególne wojenne i powojenne zubożenie Wileńszczyzny. W innych ośrodkach Wileńszczyzny i Nowogródczyzny względnie pomyślnie rozwijają się fabryki tektury i hutnictwo szklane (Niemen, Woropajewo), oraz powstają nowe przedsiębiorstwa hutnicze. Jednakże nowopowstające lub reorganizujące się przedsiębiorstwa orjentują się w rozmiarach i charakterze produkcji już nie na rynki rosyjskie, jak to było przed wojną, lecz na rynki lokalne, ewentualnie na zamiejscowe rynki polskie. Specyficzna sytuacja ma miejsce w przemyśle drzewnym, orjentującym się na rynki środkowo, lub zachodnio europejskie w warunkach odmiennych od przedwojennych.

W swym całokształcie przemysł i handel przeżywają kompletne przegrupowanie swej działalności. Dokonywujące się przemiany są, rzecz prosta, uciążliwe dla wszystkich prawie gałęzi wytwórczości, to też sytuacja nawet stosunkowo lepiej trzymających się przedsiębiorstw jest ciężka.

Należy podkreślić, że szczególniej źle się przedstawiają sytuacje przemysłu tartacznego, budowlanego, garbarskiego i młynarskiego. Powody tego stanu rzeczy leżą w ogólno-państwowym kryzysie w tych dziedzinach przemysłowych.

Dla ulżenia niewątpliwie ciężkiej sytuacji naszego przemysłu i handlu istnieją, tak jak i w odniesieniu do rolnictwa—dwie kategorje środków: środki natychmiastowe i środki na dalszą metę. Do pierwszych należy konieczność zmniejszenia ciężarów podatkowych (znaczna redukcja podatku obrotowego), zabijających poprostu handel i przemysł w ciągu ciężko przeżywanego procesu dostosowywania się. Wyjątkowe ulgi podatkowe winne byłyby być zresztą zastosowane nie tylko dla województw wileńskiego i nowogródzkiego – lecz także i dla pozostałych północno wschodnich województw (białostockiego i poleskiego), przeżywających w sposób mniej więcej zbliżony przebudowę życia przemysłowo handlowego. Obniżenie podatku obrotowego na przeciąg czasu do lat 10-ciu do $^1/_2$% wydaje się rzeczą konieczną. O ile chodzi o szersze perspektywy rozwojowe przemysłu, a szczególniej handlu naszych ziem, — to zadaniem naczelnem jest zawarcie traktatu handlowego z Rosją i utorowanie dla naszej ekspansji gospodarczej drogi na linji kolejowej Wilno—Lipawa. Tylko wówczas nasz kraj znajdzie pełnię warunków pomyślnych dla rozwoju gospodarczego.

* * *

Przed tygodniem ukazał się w „Słowie" artykuł, którego autor, ukrywający się pod pseudonimem „Wilnianin" w sposób zaiste oryginalny ujmuje sytuację gospodarczą Wilna i Wileńszczyzny, mieszając ze sobą szereg dat i pojęć czasami niewspółmiernych, często zaś niestety, nieścisłych. Oto przykłady: wartość protestowanych weksli w woj. Wileńskiem zmiejszyła się w ostatnich czasach dość znacznie (aczkolwiek nie jest to sygnałem poprawienia się konjunktur), więc autor niepotrzebnie cytuje zestawienia wekslowe — jako objaw upadku gospodarczego Wilna. Nieścisłem jest, że Wilno pod względem ilości zaprotestowanych weksli zajmuje 3-cie miejsce (w grudniu 1928 roku. Wilno zajmowało 5-te miejsce, zaś w sierpniu 1929 r. — już tylko 8-me miejsce). Nie odpowiada rzeczywistości, że fabryki konserw emigrują z Wilna do Gdańska. Przeciwnie: powstały ostatnio w Wilnie nowe fabryki tego rodzaju. Nie będziemy wymieniali wszystkich nieścisłości p. „Wilnianina" tembardziej, że w poszczególnych wypadkach zdradza on poglądy tak, powiedzmy, oryginalne, że dyskusja byłaby wysoce utrudniona (negowanie potrzeby istnienia u nas instytucyj samorządu gospodarczego przy jednoczesnych pretensjach do „Warszawy" (?) o „zapomnieniu" i t. p.).

Pragniemy jednak sprostować niepotrzebne zdaniem naszem, złudzenie, że 1-sze Północne Targi w Wilnie były pokazem 9-cio letniego wyścigu pracy naszych ziem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że 1-sze Północne Targi były impresą nieudaną. Organizacja Targów dostała się w ręce jakiegoś podejrzanego konsorcjum, które dbało wyłącznie o zrobienie własnego interesu na tej imprezie. Niedołężna organizacja Targów oraz brak zrozumienia ich znaczenia spowodowały, że uczestniczyła w nich część tylko firm i instytucyj naszych ziem. Jeśli Polska cała nie była poinformowana o Targach — to zawinił tutaj dział propagandy Targów, który nie wykazał jakiejkolwiek bądź działalności.

Może 2-gie Północne Targi w Wilnie uczynią dla naszych ziem to, czego nie dokazały Targi z r. 1928: zainteresują naszą pracą Polskę i zagranicę. Jednakże zastrzegamy, że Targi winne być wyrazem aktywności gospodarczej, nie zaś romantycznych aspiracyj, jak chce pan „Wilnianin", — bo tylko wówczas udadzą się.

Ost.

*) Należy podkreślić, iż jesteśmy zdania, że m. Wilno jest ośrodkiem kulturalnym, gospodarczym i politycznym terenów znacznie rozleglejszych. Kwestji tej poruszać w niniejszym artykule nie będziemy.

Wyrok w sprawie 12 pleczkajtisowców

KOWNO, 6.XI (Pat). Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie 12 pleczkajtisowców oskarżonych o należenie do organizacji antypaństwowej, dążącej do zlikwidowania obecnego systemu rządu.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych i skazani na ciężkie więzienie. Dwóm z pomiędzy nich groziła kara śmierci, którą sąd zamienił na bezterminowe ciężkie więzienie. Podobnie na dożywotne więzienie skazani zostali dwaj inni oskarżeni Papłauskas i Walaczka.

Uczennica gimnazjum kowieńskiego Kudrikajte i uczennica gimnazjum żydowskiego Murzajte zostały skazane każda na 15 lat ciężkiego więzienia.

Pozostałych 6 oskarżonych skazano na więzienie od 4 do 10 lat.

Zwycięstwo jeźdźców polskich.

NOWY JORK, 6.XI. Na tutejszym torze wyścigowym odbyły się międzynarodowe wyścigi oficerskie na amerykańskich koniach. Pierwszą nagrodę zdobył jeździec polski por. Gzowski. W poprzedzającym wyścigu mieszanym dla oficerów i cywilnych jeździec polski por. Zgorzelski był pierwszym z oficerów, a czwartym w ogólnej klasyfikacji.

Nieudany eksperyment fakira.

SUBOTICA, 6.XI. (Pat). W czasie urządzonych tu popisów fakirów jeden z nich kazał zakopać się do ziemi, gdzie miał pozostawać 80 minut. Po upływie tego czasu wydobyto go już nieżywego.

Samolot w płomieniach.

LONDYN, 6.XI. (Pat). Samolot niemiecki który odleciał z Croydon dziś rano o godz. 9.44 w kierunku Amsterdamu i Berlina, spadł ogarnięty płomieniami w Surrey. Z pośród 8 osób, jadących samolotem, t. j. 4 czł. załogi i 4 pasażerów, 7 zostało zabitych. Jedna jak się zdaje, ocalała.

Ofiary wybuchu wulkanu.

LONDYN, 6.XI. (Pat). Według wiadomości z Guatemali (Ameryka Centralna), ogólna ilość osób, które zginęły z powodu wybuchu wulkanu Santa Maria, przewyższa 300. 200 osób doznały ciężkich obrażeń cielesnych. Dotychczas wydobyto zwłoki około 50 ofiar. Strumień lawy, którego wysokość dochodziła do 6 stóp pochłonął wiele mieszkańców, którzy próbowali uciec przed płynącym potokiem lawy, dopuki nie padli, odurzeni oparami siarki.

Konferencja premjera.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Prezes Rady Ministrów p. Świtalski odbył w dniu wczorajszym konferencję kolejno z min. spraw wewnętrznych Składkowskim i komunikacji Kühnem.

Cisza po burzy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Po burzliwych i pełnych niepokoju i zdenerwowania dniach, które trwały od czwartku ub. tyg. w Sejmie na ulicy Wiejskiej zapanowała cisza. Rozlepione wczoraj z zewnątrz i wewnątrz gmachu olbrzymie plakaty o przepisach „stanu wyjątkowego" wprowadzone przez marsz. Sejmu zostały usunięte. Wczoraj po poł. w mieszkaniu przywatnom jednego z posłów odbyło się zebranie tak. zw. „Centrolewu", na którem omawiano nową sytuację polityczną.

Uchwały Stronnictwa Chłopskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj obradował klub Stronnictwa Chłopskiego. Powzięto rezolucje, wyrażające uznanie marsz. Sejmu p. Daszyńskiemu. Klub stwierdza, że uchwała o odroczeniu sesji utrudnia prace nad budżetem, nad zbadaniem całości przekroczeń budżetowych i t. p. Klub wypowiedział się podobnie jak klub „Piast" za połączeniem wszystkich stronnictw ludowych.

Obrady konserwatystów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 5 b. m. obradował w Warszawie komitet zachowawczy, na którem po wysłuchaniu sprawozdania prezesa i posłów konserwatywnych, powstała uchwała uznająca w dalszym ciągu naprawę ustroju za sprawę najpilniejszą w chwili obecnej, oraz wyrażającą pełne uznanie swemu prezesowi posłowi Radziwiłłowi i posłom konserwatywnym.

Ponadto omówiono na posiedzeniu szereg spraw gospodarczych i postanowiono wystąpić z wnioskami w tej mierze.

Celem zajęcia się sprawami rolniczemi będzie wyłoniona komisja z posłem Radziwiłłem na czele.

Z komisji mandatowej Ligi Narodów.

GENEWA, 6.XI. (Pat). Stała komisja mandatowa Ligi Narodów rozpoczęła obrady. Postanowiono nie rozpatrywać w czasie obecnej sesji sprawy zajść w Palestynie. Komisja ograniczy się do wyrobienia sobie poglądu w sprawie właściwej procedury po otrzymaniu raportu angielskiego o tych zajściach.

Prasa angielska o ostatnich wypadkach w Polsce i Marszałku Piłsudskim.

LONDYN, 6-XI. (Pat). Dzienniki londyńskie dużą uwagę poświęcają ostatnim wypadkom politycznym w Polsce, stwierdzając, że zarządzone przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odroczenie sejmu na 30 dni przyczyni się skutecznie do złagodzenia podnieconej atmosfery politycznej.

„Daily Mail" ogłasza dziś obszerny artykuł wstępny z fotografją marszałka Piłsudskiego p. t. „Polski Cromwell", pióra berlińskiego korespondenta tego pisma Reynoldsa, który charakteryzuje marszałka Piłsudskiego, jako wybitną osobistość pełną nieoczekiwanych paradoksów i zaznacza, że marszałek Piłsudski jest najbardziej zagadkową indywidualnością na arenie politycznej Europy. Opisując postać marszałka Reynolds przyrównywuje go do typu lorda Kitchenera i podkreśla, że w osobistem zetknięciu trudno się oprzeć jego fascynującemu urokowi. Oceniając poczynania marszałka zarówno w pochodzie na Kijów jak i w maju 1926 roku, a również obecne jako eksperymenty, Reynolds stwierdza, że od czasu przewrotu majowego Polska poczyniła wielkie postępy gospodarcze.

W kraju — pisze Reynolds — jest więcej zamożności. Nawet powierzchowny obserwator nie może nie stwierdzić tej poprawy w każdem polskiem mieście. Stworzenie wielkiego portu nad Bałtykiem w miejscu, w którem jeszcze przed pięciu laty była wioska rybacka, jest przekonywującym argumentem. Wystawa w Poznaniu była rewelacją pod względem zdolności samowystarczalności Polaków. W zakończeniu swego artykułu Reynolds stwierdza, że w Polsce podobnie jak w Niemczech trudno jest skutecznie rządzić według systemu parlamentarnego, gdyż w obu tych krajach jest zbyt wiele partyj politycznych.

Zaznaczając, że zarówno w Polsce, jak i w Niemczech według opinji bardzo wielu, parlamentaryzm zbankrutował, Reynolds stwierdza tęsknotę w obu tych krajach do rządów dyktatorskich silnego człowieka. Marszałek Piłsudski lata całe usiłował pogodzić istnienie parlamentu z istnieniem władzy dyktatorskiej, co również dowodzi jego skłonności do eksperymentowania. Niektórzy jednak w Polsce są zdania, że obecnie nadszedł czas, aby znowu powtórzyć eksperyment dopuszenia do rządzenia krajem przedstawicieli ludu.

Po raz pierwszy w historji.

NOWY JORK, 6.XI. (Pat). Po raz pierwszy w historji siła zbrojna imperjum brytyjskiego złożyła hołd pamięci jednego z bohaterów, poległych w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych przeciwko Anglji. Zdarzyło się to w mieście Bouffalo, gdy na obchód rocznicy śmierci Pułaskiego zjawił się pułk pod nazwą „Queens Own Rifles of Toronto". Nie potrzeba dodawać, że rodacy nasi owacyjnie witali dzielnych kanadyjczyków.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NADMIAR KAPITAŁÓW W BANKACH.

We wszystkich bankach Kowieńskich zauważyć się daje nadmiar płynnych kapitałów tak, że niema możności produkcyjnego ich użytkowania. W związku z tem, obniżyły banki procent od rachunków bieżących, depozytów i dyskonta.

UCIECZKA B. DYREKTORA CENTRALN. BANKU „UK. SAJUNGI".

B. dyrektor Centralnego Banku Ukininku Sajungi i znany działacz pomienionej organizacji Djonizy Trimakas, po zdefraudowaniu ok. 1 milj. lt., wyjechał w celach „kuracyjnych" do Francji, stamtąd jednak przez port Bordeau udał się do Brazylji.

PROŚBA DR. DRAUGELISA, MIKSZYSA I JOSIUKASA O ZWOLNIENIE ZA KAUCJĄ.

Po opublikowaniu umotywowanego wyroku w sprawie afery ze słoniną skazani dr. Draugelis, Mikszys i Josiukas zwrócili się do Trybunału Najwyższego z prośbą o zwolnienie ich z więzienia aż do rozważenia sprawy w Trybunale za kaucją 100 tys. lt. i gwarancją Ukio Bankas. Trybunał Najwyższy prośbę odrzucił.

SPRAWA BUDŻETU.

Komisja budżetowa Ministerstwa Skarbu rozważa budżet uzupełniający na 1929 rok. Budżet ma być przyjęty w końcu bieżącego tygodnia. Po przyjęciu tego budżetu komisja zakończy sporządzanie budżetu na 1930 rok.

NOWY ŁOTEWSKI ATTACHE WOJENNY W KOWNIE.

Prezydent łotewski podpisał wczoraj akt, na mocy którego dotychczasowy attache wojenny w Talline pułk. Żids zostaje mianowany attache wojennym w Kownie.

Akademja ku uczczeniu 25-lecia walk o niepodległość

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj delegację uczestników walk o niepodległość 1904 roku w osobach pułk. Sławka, posła Jaworowskiego i pułk. Piątkowskiego.

Delegacja przybyła z prośbą aby P. Prezydent zechciał wziąć udział w akademji dnia 10-go b. m. w Warszawie, która ma się odbyć ku uczczeniu 25-ciolecia walk o niepodległość. Pan Prezydent przyrzekł uświetnić swą obecnością akademję.

Obostrzenie mundurowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. Spraw Wewnętrznych powiadomiło podległych sobie urzędników, że w myśl rozporządzenia Min. Spraw Wojskowych z dnia 23 września bież. roku zabronione jest noszenie mundurów przez oficerów w stanie spoczynku przy wykonywaniu obowiązków, wypływających z zajmowanych przez nich stanowisk w cywilnej służbie państwowej, lub samorządowej. Rozporządzenie to zabrania również noszenia mundurów przy wystąpieniach o charakterze politycznym, dalej przy wykonanywaniu zawodów cywilnych jak również w handlu i przemyśle, przy wszelkiego rodzaju kwestach zbiórkowych, wreszcie w lokalach, do których jest wzbroniony wstęp oficerom w służbie czynnej.

Pogrzeb prof. J. Baudouin de Courtenay.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj rano odbyło się wyprowadzenie zwłok znakomitego profesora i uczonego jednego z uczniów byłej szkoły głównej prof Jana Baudouin de Courtenay. Eksportacja zwłok odbyła się z mieszkania, a w pogrzebie, który zgromadził tłumy osób, wzięli udział profesorowie wyższych uczelni z całej Polski, władze akademickie, oraz grono przyjaciół i uczniów zmarłego. Przed uniwersytetem kondukt żałobny się zatrzymał i w specjalnem przemówieniu pożegnał zmarłego rektor Uniwersytetu warszawskiego prof. Brzeski. Kondukt żałobny przeszedłszy głównemi ulicami Warszawy skierował się na cmentarz kalwiński, gdzie zostały złożone zwłoki zmarłego uczonego.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 6.XI. (Pat). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 682.347 tysięcy złotych, t. j. o 9.028 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 615 tys. zł. do sumy 412.021 tys. zł., niezaliczone do pokrycia — o 2.396 tys. zł. do sumy 100.279 tysięcy zł. Portfel wekslowy wzrósł o 6.477 tys. zł. i wynosi 744.990 tys. zł. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 452 tys. zł. do sumy 74.931 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 3.813 tys. zł. do sumy 138.464 tys. zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań, która na ultimo ulega zawsze zmniejszeniu, spadła o 98.390 tys. zł. do kwoty 411.504 tys. zł. Obieg biletów bankowych (1.392.177 tys. zł.) wzrósł o 117 miljonów zł. zgórą. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37,83 proc. (7,83 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe — 60,80 proc. (20,80 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49,1 proc.

Colette w Berlinie.

Kilka lat temu jechałem w berlińskim miejskim pociągu z pewnym politykiem francuskim. Zanim usadowiliśmy się w wagonie, prosił mnie usilnie mój spółpodróżny, bym nie rozmawiał z nim w wagonie po francusku. Gdy rozłożyłem „Matin", mój spółpodróżny dawał mi rozpaczliwe znaki, abym schował gazetę, celem uniknięcia przykrych następstw. Owa, dziś zdająca się być śmieszna przezorność ówczesnego mego spółpodróżnego miała wówczas swój raison d'être. Wystarczy przypomnieć dla charakterystyki nastroju owego czasu, że kelnerzy berlińscy odmawiali wówczas przyjmowania pieniędzy francuskich oraz — obsługiwania gości francuskich. Wówczas Francuz był dla Niemca wrodzonym wrogiem.

Upłynęło 5 lat i wczorajszy naturalny wróg został dobrym przyjacielem, do którego chętnie się jeździ i niemniej chętnie widzi się u siebie. Taka ewolucja stosunków wzajemnych przypomina mi ciekawy epizod: na jakimś meetingu w Berlinie wystąpił pewien podeszły polityk francuski i oznajmił, że w siódmym dziesiątku lat ub. stulecia jego babka-staruszka w żaden sposób nie mogła zrozumieć, że Niemcy są najgorszymi wrogami Francuzów, gdyż za czasów jej młodości za wrogów—uchodzili Anglicy...

Widzieliśmy w Berlinie cały szereg wybitnych polityków francuskich, którzy nie ograniczali się do rozmów w salonach politycznych lecz zwracali się do narodu na meetingach. Słyszeliśmy prof. Wiktora Basza, Renaudela, Herriota... Wszyscy oni mówili po francusku, a chociaż znaczna część publiczności (szczególnie w dzielnicach robotniczych) nie znała języka, jednak szybko powstawał kontakt między mówcami francuskimi a publicznością, szybciej niż między tą samą publicznością... a mówcami niemieckimi tegoż wieczoru.

Niemcy są wogóle złymi mówcami: nie potrafią rozbudzić entuzjazmu w słuchaczach. Mówią sucho, poważnie bez zapału. Słyszałem Szejdemana i Brejtszejda, którzy w Niemczech uchodzą za wspaniałych mówców, Szejdeman nie wywarł na mnie żadnego wrażenia, Brejtszejd — dobry causeur i możliwie, że w ciasnem kółku jest na wysokości zadania, ale nie jest mówcą wiecowym. Co innego — Francuzi. Jakkolwiekby szydzono z ich patetycznych gestów, patosu starej szkoły klasycznego teatru (Racine! Corneille!) — nie w mniejszym stopniu działa to na masy w czasach dzisiejszych niż za czasów Danton'a i Mirabeau.. Podnosi to nastrój, wznieca uczucie zachwytu lub oburzenia. Nie bez przyczyny Bersaudel — owa słaba kopja wielkiego Jaurès'a — wzbudził taki entuzjazm na wiecu robotników niemieckich, działając na nich swym romańskim temperamentem...

Jednak nietylko politycy francuscy szukali i znaleźli kontakt ze społeczeństwem niemieckiem, Bawili również w Berlinie artyści francuscy. Gorąco przyjmował Berlin Mistinguette i obdarzył kwiatami i owacjami diseuse Ivonne Guibbert... Wprawdzie Berlin — to nie Niemcy... Są jeszcze miejsca, gdzie śpiewają „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen" Lecz gdy nawet Klonne domaga się stosunków przyjaznych z Francją, dawna nienawiść ulatnia się coraz widoczniej.

Wrogiem dawnym pozostają tylko Polacy. Przypominam sobie scenę w pociągu między Berlinem i Sznejdemül dość ciekawą i charatterystyczną. Kilku podchmielonych Niemców w podniesionym nastroju wiodło rozmowę na tematy polityczne, W kącie siedziała podeszła Niemka, która tylko niekiedy potakiwała. Gdy jednak jeden z uczestników wyzywająco odezwał się: „Jeżeli przeciw Polakom — chętnie pierwszy wystąpię z bronią w ręku!" podeszła dama jakgdyby oniemiała „Wojna?"... wyrzekła przeciągle i „znów wojna? —Nie! i tłumiąc łzy cicho dodała: „Dwaj synowie moi leżą pod Verdunem! — Dość już!" — Ucichło wszystko w przedziale. Zrozumieli wszyscy, że każde zbyteczne słowo po takim rozpaczliwym krzyku macierzyńskim brzmiałoby fałszywie, ohydnie...

Serce kobiety posiada inną metodę poznania, niż zimny rozsądek mężczyzny. I ta metoda jest daleko lepsza od męskiej, jeśli serce jest przepełnione miłością do świata i ludzi, jak serce Colette. Cztery imiona kobiece wyryte są na złotych tablicach spółczesnej literatury francuskiej: hrabina Anue de Noailles, Severine, Rachilde i Colette. Severine — obrończyni uciemiężonych i gnębionych, Rachilde — przedstawicielka symbolicznej powieści, Anue de Noailles — arystokratka socjalizmu... A Colette? — „Une petite femme de province" tak się przedstawiła kobietom berlińskim na owym wieczorze, gdzie zamiast zapowiedzianego odczytu potoczyła się rozmowa o ludziach, zwierzętach, kabarecie i miłości.

Ta znakomita francuska pisarka czaruje swą bezpośredniością. Ani cienia dumy, ani przesady tak zwykłej u „znakomitości". Ta francuska kobieta z prowincji, która ukończyła szkołę powszechną, mówi wzruszająco o miłości ku swej matce, o swej pracy w kabarecie, który porzuciła, gdyż zabardzo kochała zwierzęta, by cierpliwie przyglądać się ich tresowaniu. Poetka dziecinnego amozalizmu i czarującej bezpośredniości nie jest ona bynajmniej rozbijającą się grande-dame. Jej córka ma 16 lat. „Ona może będzie współczesną kobietą, ale nie ja". A gdy zagadnięto ją o miłości i kobiecie współczesnej, odpowiada: „Kobieta spółczesna winna się mieć na baczności, gdyż wkrótce wogóle nic nie będzie miała wspólnego z miłością!" Jaka piękna, pełna delikatnej ironji, odpowiedź na przełomie dwóch epok, gdy jedni jeszcze nie umieją, a inni już nie umieją kochać.

O polityce Colette nie mówiła. Bo i pocóż? — „Une petite femme de province" gawędziła ze swemi niemieckiemi czytelniczkami. A chociaż w tej rozmowie nie było krasomówstwa, jak na meetingach Renaudel'a, Basza Herriot'a — wpływ tej pogawędki będzie nie mniej długotrwały, bowiem tutaj słowa płynęły od serca do serca, budząc bezpośrednio uczucie wielkiej ludzkiej solidarności.

Dr. Grzegorz Wirzubski.

Berlin.

Termin zwołania Reichstagu ustalony.

BERLIN, 6.XI. (Pat.) Dzisiaj kanclerz Miller odbył konferencję z przywódcami frakcyj Reichstagu w sprawie ustalenia terminu otwarcia parlamentu. Na konferencji zaopinjowano jednomyślnie, że zwołanie Reichstagu nastąpić powinno w dniu 27 listopada.

Na porządku dziennym znajduje się nowy projekt ustawy o ochronie republiki i projekt ustawy plebiscytowej przeciwko planowi Younga, a to w tym celu, by plebiscyt został jak najprędzej przeprowadzony i nie przeszkadzał pracom Reichstagu nad ratyfikacją tego planu.

Hugenberg oskarżony o oszczerstwo.

BERLIN, 6.XI. (Pat). Przeciwko prezesowi stronnictwa niemiecko-narodowego posłowi Hugenbergowi wniósł minister spraw wewnętrznych Sewering skargę o oszczerstwo, popełnione w druku w czasie kampanji plebiscytowej. W związku z tem — jak donosi urzędowa pruska agencja prasowa — naczelny prokurator Berlina wystąpił z wnioskiem o wydanie posła Hugenberga przez Reichstag sądom.

Pogrzeb Bülowa.

ALTONA, 6.XI. (Pat). W miejscowości Klein Flottbeck odbył się uroczysty pogrzeb księcia Bülowa. Rząd niemiecki reprezentował kanclerz Mueller, Reichstag — prezydent Loebe. Wśród licznych wieńców znajdowały się także wieńce nadesłane przez b. cesarza Wilhelma, Hindenburga i króla włoskiego. Zwłoki księcia Bülowa przewiezione zostały do Hamburga, gdzie zostaną spalone.

Tydzień 45 LISTOPAD Dni 30

CZWARTEK 7 — OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY Losów 1-ej Klasy Państwowej Loterji Klasowej

PIĄTEK 8 — w największej i najszczęśl. Kolekturze „NADZIEJA" Sykstuska 6 LWÓW Sykstuska 6

SOBOTA 9 — Główna wygrana 750.000 złotych.

NIEDZIELA 10 — Co drugi los wygrywa! Ciągnienie już 14 i 15 b. m.!

PONIEDZ. 11 — Ogólna suma wygranych wynosi 32 miljony złotych.

WTOREK 12 — CENA LOSÓW: ćwiartka zł. 10.—, połówka zł. 20.—, cały zł 40.— Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy, załączając nasz blankiet P. K. O., na bezpłatną przesyłkę należytości.

ŚRODA 13 — Naszym graczom sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

Nowy szef rządu we Francji.

Nowy premjer francuski, a zarazem minister spraw wewnętrznych André Tardieu liczy obecnie 53 lata Jest on typem nawpół dyplomaty, nawpół dziennikarza. Twarz jego ma poprawny wygląd wyższego urzędnika banku. Dotychczasowa jednak karjera nowego premjera wskazuje na gorący i gwałtowny temperament. Niebardzo przyjaźnie usposobiony wobec Niemiec, zna ten kraj dokładnie, gdyż pracował w r. 1897 w Berlinie jako attaché poselstwa francuskiego. Był wtedy jeszcze bardzo młodym człowiekiem i miał w poselstwie referat prasy. Wyniósłszy z domu patrjotyczne wychowanie pod znakiem myśli o odwecie za klęskę w roku 1871 i nie mogąc się wżyć w ówczesną wilhelmińską atmosferę Niemiec, prosi młody urzędnik ambasady o dymisję i przeniesienie go zpowrotem do Paryża już po roku pobytu w Niemczech. Zkolei obejmuje Tardieu urząd sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych, przyczem w latach 1899—1902 pracuje jako sekretarz ówczesnego premjera francuskiego.

I tu spotyka wszędzie Tardieu myśl o rewanżu. Nie wahał się też wtedy ogłaszać artykułów wyraźnie antyniemieckich. Napomniany przez sfery oficjalne, wolał Tardieu obrać posadę redaktora spraw zagranicznych w paryskim „Temps", gdzie pisywał pod pseudonimem „Georges Villiers", przyczem jednak zawsze pozostawał w bliskich stosunkach z Quai d'Orsay. Działalność publicystyczną uprawiał Tardieu aż do wybuchu wojny.

I teraz pozostaje wierny swojej idei. Wstępuje jako zwyczajny żołnierz w szeregi armji. Ale francuskie ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło wyzyskać talent Tardieu na innem polu. Wysyła go w specjalnej misji do Waszyngtonu, gdzie publikować miał i ogłaszał setki artykułów antyniemieckich, a werbujących Amerykę do wystąpienia przeciw państwom centralnym. W roku 1918 i 1919 jest Tardieu prawą ręką Clemenceau'a, dodając mu otuchy, ilekroć stary tygrys zdawał się słabnąć. W przeciwstawieniu Wilsonowi Tardieu zostaje mianowany komisarzem rządowym parlamentu, a w miesiąc potem ministrem odebranych Niemcom terytorjów. Ponadto pracuje on wydatnie w jednej z licznych komisji konferencji pokojowej, komisji dla kwestji Saary.

W ostatnich czasach zbliżył się Tardieu do Poincarego, któremu też dodawał ducha silnej ręki. Wygłasza szereg mów i wydaje książkę „La paix". Ale z powodu zmiany nastrojów traci już w r. 1924 mandat Zwraca się więc znowu do dziennikarstwa, obejmując kierownictwo reakcyjnego „L'Echo National". Wreszcie w roku 1926 godzi się z kompromisowym Briandem, przyczem odzyskuje mandat poselski. Pogodzenie się z Briandem nie trwa długo. Wszedłszy do parlamentu zwalcza go gwałtownie i przyczynia się do jego upadku w r. 1926.

Obecnie, jak wiemy z telegramów, udało się Tardieu'mu pozyskać Brianda na ministra spraw zagranicznych. Że Briand nie opuścił stanowiska, wynika chyba z poczucia konieczności utrzymania mniejwięcej trwałej linji w polityce zagranicznej.

Jednomyślność poglądów.

PARYŻ, 6. XI. (Pat). Rada gabinetowa stwierdziła jednomyślność poglądów w polityce wewnętrznej i zagranicznej i postanowiła jutro domagać się od Izby natychmiastowego przeprowadzenia dyskusji nad interpelacjami w sprawach polityki ogólnej i zagranicznej.

Przeciwko rządowi Tardieu.

PARYŻ, 6-XI. (Pat). Grupa radykałów-socjalistów Izby Deputowanych postanowiła głosować przeciwko rządowi.

Echa afery tłuszczowej na Litwie.

Wyrok w sprawie afery tłuszczowej odbił się w kraju głośnem echem. „Mem. Dampfboot" poświęca temu dłuższy artykuł, charakteryzując zabagnione — w pierwszych latach niepodległości stosunki krajowe.

Po 11-to dniowym procesie zapadł wyrok w osławionej sprawie dostawy słoniny amerykańskiej dla wojska. Skazano głównych porwodyrów „Ukin. Sajunga", podkreślając tem samem złą wolę jej zarządu.

Proces stanowił, rzecz prosta, wielką sensację dla społeczeństwa litewskiego. Nie zapominajmy, że „Ukin. Sajunga" była — w ciągu pierwszych 6 lat niepodległości — jedną z partyj rządzących. Po klęsce wyborczej „Krikszczioniów" w maju 1926 roku, rozpoczął się na Litwie wielki „proces sanacyjny". Nie był on bynajmniej podyktowany mściwością lub względami partyjnemi. Społeczeństwo litewskie żądało jedynie od „Krikszczioniów" wyrachowania się z ciemnych machinacyj jakie miały miejsce za czasu iście po dyktatorsku sprawowanych rządów chadeckich. Zaznaczyć trzeba iż „Krikszczioniowie" rządzili „w imieniu demokracji", dysponując zaledwie przewagą dwóch głosów w Sejmie. Za kulisami nominalnego rządu, w łonie t. zw. „Komitetu Sześciu" i „Komitetu Trzech", do którego należał też skazany dr. Draugelis, zapadały doniosłe decyzje natury politycznej i gospodarczej. Już wtedy przebąkiwano o ciemnych sprawkach „Uk. Sajungi" i poszczególnych ministrów „chrześcijańskich". „Krikszczionie" ufali, że ukryją swą brudną działalność za parawanikiem katolicyzmu. Urwało się jednak ucho przysłowiowego dzbana. Prokuratura wywlekła na światło dzienne „katolickie" czyny wszechwładnej ongiś prawicy. W rezultacie się okazało, że działalność czołowych figur chadeckich ostro kolidowała z kodeksem karnym. Zwłaszcza zaawansowana była w tym względzie „Uk. Sajunga", której nadużycia i fałszerstwa nie ograniczały się do Kowna, rozciągając się aż na prowincję. Wystarczy wspomnieć o sprawie weksli grzecznościowych w Rakiszkach, która zkolei czeka na dochodzenie sądowe. Charakterystyczną też jest sprawa dyrektora Centralnego Banku „Uk. Sajunga" p. Frimakasa, który czując się bezpieczniej we Francji, nie chce stamtąd powracać, mimo, że jego letni urlop się skończył, że Centralny Bank ma być zlikwidowany i że „Uk. Sajunga" wzywała p. dyrektora do stawiennictwa na sąd honorowy. Spraw podobnych możnaby przytoczyć bardzo wiele. Niedawno Sokołowski, jedyny szczery oskarżony w ostatnim procesie, oświadczył z całem przekonaniem, że „Uk. Sajundze" możnaby wytoczyć 10 dalszych spraw sądowych.

Charakterystyczne było postępowanie oskarżonych, którzy starali się zwalić winę jeden na drugiego. Okoliczność ta, jak również fakt powoływania się poszczególnych obrońców na części aktu oskarżenia, dotyczące winy innych oskarżonych, ułatwiły prokuratorowi zadanie i pozwoliły dopatrzeć się w sprawkach „Uk. Sajungi" całego, misternego „systemu" napełniania kieszeni.

Duchowy ojciec chadeckich organizacyj gospodarczych, przemysłowiec ks. Wajłokajtis, wyraził się w swoim czasie, iż gwarancją trwałości władzy „Krikszczioniów" winna być mocna podstawa gospodarcza. Rolę tej ostatniej spełniała właśnie „Uk. Sajunga" najbardziej uprzywilejowana — za rządów chadeckich — organizacja. Tak np. zapadła w 1925 roku ustawa sejmowa, mocą której „Uk. Sajunga" jednoczyła w swych rękach dostawy żywności dla armji. Ustawa ta godziła w kupiectwo obcego pochodzenia i w organizacje „bezbożne", stawiając „Uk. Sajungę" ponad wszelką konkurencję.

„Uk. Sajunga" wyzyskiwać zaczęła swe uprzywilejowane stanowisko w kierunku zbogacenia poszczególnych swych członków i stworzenia w ten sposób silnej pod względem materjalnym, politycznym i religijnym kasty, którąby mogła sprawować rządy wiecznie. Zaczęło się nabywanie gruntów, ośrodków majątkowych, fabryk i t. d. przez stojące blisko „wielkiego ołtarza" osoby. Działo się to oczywiście na koszt „kochanych rolników-katolików". O braku skrupułów w tej dziedzinie świadczy chociażby wspomniana już afera z wekslami grzecznościowymi w powiecie rakiskim: członkowie „Uk. Sajungi" wyłudzili od naiwnych rolników cały szereg weksli grzecznościowych, dopuszczając je do protestu i powodując wystawienie na licytację gruntów osób oszukanych. W wyniku całej afery główny jej bohater, niejaki Rymsza, zbiegł do Brazylji z kilkuset tysiącami litów.

Dwa ostatnie procesy: prał. Olszewskiego i „Uk. Sajungi" silnie skompromitowały cały były blok chadecki. Proces b. premjera Petrulisa i in. będą dalszemi ciosami dla b. władców kraju.

Zakończenie „czystki" profesorów w Rosji.

W roku bieżącym przeprowadzono w Rosji powszechną „czystkę" wśród profesorów, której celem było usunięcie z ciała profesorskiego elementów politycznie nieprawomyślnych. „Czystka" ta ze szczególną intensywnością przeprowadzana była w Leningradzie i Moskwie, gdzie skoncentrowana jest największa ilość rosyjskich wyższych zakładów naukowych.

W przeprowadzaniu „czystki" wśród profesorów uniwersyteckich żywy udział brała rosyjska młodzież akademicka. W wyniku „czystki" przeniesiono w stan spoczynku 68 profesorów, a 315-tu postanowiono poddać nowym wyborom. Nowym wyborom poddać się musi również 302 docentów. Z pośród docentów usunięto ogółem z zajmowanych stanowisk 170 osób.

Kontrola polityczna profesorów (jak brzmi oficjalna nazwa tej czystki profesorskiej) przeprowadzona zostanie w ZSSR również w przyszłym roku szkolnym, przyczem profesorowie, których poglądy polityczne nie odpowiadać będą linji politycznej bolszewików, mają być bezwarunkowo przenoszeni w stan spoczynku.

Odnalezienie ciekawych dokumentów.

MOSKWA, 6-XI. (Pat). Agencja „Tass" podaje: Znaleziono niespodziewanie szereg ważnych dokumentów, przechowywanych nielegalnie w tutejszej akademji nauk. Dokumenty te należały niegdyś do b. departamentu policji tajnej, korpusu żandarmskiego i służby śledczej carskiej, a także do komitetu centralnego partji kadetów i eserów. Między innemi odnaleziono autentyczne teksty aktu abdykacji Mikołaja II, abdykacji księcia Michała i t. d.

Niektóre z odnalezionych dokumentów mają w chwili obecnej niezmiernie doniosłe znaczenie i mogą odegrać w rękach rządu sowieckiego rolę bardzo poważną w walce z kontrrewolucją. Członek akademji nauk Oldenburg, który, jako stały sekretarz akademji, powinien był w porę powiadomić władze o fakcie istnienia tych dokumentów, został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Awantury studenckie w Wiedniu.

WIEDEŃ, 6-XI. (Pat). Dziś powtórzyły się znów starcia przed uniwersytetem pomiędzy poszczególnemi grupami studentów Policja przywróciła spokój, dokonując szeregu aresztowań. Grupa studentów nacjonalistycznych, którzy usiłowali wtargnąć do ratusza, została odparta przez policję. Uroczystość inauguracji na uniwersytecie miała przebieg zupełnie spokojny.

Nauka żydowska w Wilnie.

Niedowierzający czy jest naukowy ruch wśród Żydów wileńskich, miał sposobność zetknięcia się z tem oko w oko, podczas konferencji Żydowskiego Instytutu Naukowego, która się niedawno odbyła. Sposobność wciąż jednak trwa, chociaż minęła konferencja, pozostał bowiem Instytut.

Sam byłem niedowiarkiem. O istnieniu w Wilnie instytutu, powołanego do skupienia odosobnionych wysiłków protagonistów kultury żydowskiej wiedziałem. Niespodzianką było dla mnie przygotowanego na widowisko dyletantyzmu, w najbliższym zaś razie dobrej woli, że ujrzałem rwący nurt nauki. Niema powodu nie użyć słów właściwych: przez wileński naukowy instytut żydowski, przepływa strumień wiedzy, bijący z zasobnych źródeł intelektu, a ujęty w karby naukowej metody.

Wzór organizacyjny przyjęto z instytucyj naukowych. Zasadniczą różnicą jest oparcie instytutu na szerokich warstwach, wśród których powołano do życia koło przyjaciół instytutu. Zasługuje to tembardziej na podkreślenie, jako że idzie tu nie tylko o zdobycie źródeł dochodów i pomocy pieniężnej, ale zarówno o utrzymanie łączności ze społeczeństwem. Jest to siłą instytucji, ale i jej słabością, bo wraz z popularnością wnieść może swarliwe odgłosy życia, wiadomo zaś, że inter arma silent Musae.

Inna rzecz, że muza wiedzy cierpi w niejednej ze swych świątyń, do których wchodząc nie wszyscy koryfeusze nauki składają bagaże przekonań polityczno-społecznych.

Ale wracamy do Instytutu, który podzielił swą pracę między sekcje i komisje oraz centralę bibljograficzną. Najczynniejsza **sekcja filologiczna** łączy etnografję, językoznawstwo i historję literatury. Zebrany w kilkunastu ankietach materjał etnogarficzny liczy zgórą 60 tysięcy pozycyj. Składają się nań pieśni, przysłowia, zagadki, bajki, podania, wierzenia, zabobony i medycyna ludowa, zbiór przekleństw, opisy zwyczajów, świąt, ubiorów i t. d.

Językoznawstwo kierowane jest w stronę ustalenia terminologji poszczególnych nauk i zawodów, ortografji i gramatyki. Szeroko traktowane są zagadnienia djalektologiczne. Komisja historyczno-literacka obrała za przedmiot swych badań głównie dramat żydowski.

Organem sekcji filologicznej są **Pisma** (Szriften), których dotąd wydano trzy wielkie tomy oraz kwartalnik **Pinkus** (t. zn. kronika). Znajduje się w nich około 100 prac, artykułów i przyczynków naukowych; wśród współpracowników figurują profesorowie Z. Kellner, J. Karagoff (Rosja), W. Staerk, znawca literatury starożydowskiej, profesor teologji protestanckiej w Jenie, W. Anderson djalektolog dorpacki, A. Freimann. Sekretarzem naukowym sekcji jest dr. M. Weinreich, wilnianin, jeden z inicjatorów instytutu i jego dusza.

Sekcja ekonomiczno-statystyczna wydała jeden tom Pism (współpracują prof. Z. Hersch, B. Brezgo, S. Dubnow), w tem fundamentalną pracę Jakóba Leszczyńskiego o Żydach w ostatnich stuleciach. W roku 1927 zebrano materjał do kwestji położenia gospodarczego Żydów w Polsce oraz żydowskich studentów w Europie środkowej i wschodniej.

Sekcja historyczna organizuje kwerendę materjałów w archiwach. Wydany tom Pism, zawiera prace prof. J. Dubnowa, M. Bałłabana, G. Meiera, d-ra J. Schatzky'ego, d-ra J. Schippera i przynosi m in. publikacje źródłowe z archiwów wileńskich P. Kona. Najsłabiej zaznacza się działalność sekcji **pedagogiczno-psychologicznej.**

Centrala bibljograficzna rejestruje piśmiennictwo żydowskie i o Żydach, uwzględniając również poważniejsze artykuły w prasie. Centrala otrzymuje egzemplarze z całego świata, samych pism perjodycznych ok. 500. **Rocznik bibljograficzny** za rok 1926-7 przynosi rozumowaną bibljografję na 30 arkuszach druku.

Instytut posiada archiwum, bibljotekę i muzeum. Archiwum gromadzi dawniejsze wydawnictwa perjodyczne i mniejsze nieperjodica, wyróżnia się zaś zbiór, zawierający pięć tysięcy roczników prasy żydowskiej. Warto wspomnieć, że zbliża się jej 250 lecie [1]) Ze zbioru tego okazało się, że liczba nazw prasy żydowskiej, kiedykolwiek wydawanej, zdaje się przekraczać trzy tysiące.

Bibljoteka liczy 16.000 pozycyj. Poważny zbiór judaiców nie poluje na inkunabuły, a raczej na publikacje XVIII i XIX wieku. Rzecz znamienna, że sędziwe wydawnictwa, tłoczone w Antwerpji w XVII i XVIII w. można często nabyć za bezcen w antykwarjatach, natomiast druki wschodnio-europejskie, zwłaszcza zaś z Rusi z pocz. XIX wieku należą do najcenniejszych rzadkości.

Muzeum, dotąd teatrologiczne, wyrosło z daru Estery Kamińskiej, znanej scenicznej znakomitości. Szczególnie ważne są te materjały dla dziejów teatru wędrownego, który w niedawnych jeszcze czasach był jedynym teatrem żydowskim.

* * *

Instytut roztacza swą działalność i organizację daleko poza Rzplitą Polską. Niemniej ośrodkiem krystalizacyjnym jest Wilno, co doznało potwierdzenia i umocnienia na ostatniej konferencji. Już obecnie współdziałają w pracy jego również nie Żydzi. Z pośród Żydów brak zwolenników kierunku hebraistycznego. Siłę wzrostu i rozmach określa fakt, że uchwalono przystąpić do budowy gmachu Instytutu w Wilnie, planowanej na rok najbliższy. Uchwała ta nastąpiła w niespełna pięć lat od chwili rzucenia myśli o zorganizowaniu Instytutu.

Nazwaliśmy ich protagonistami kultury żydowskiej. W ulicy żydowskiej zwą się jiddyszystami. Mowę ludu żydowskiego chcą widzieć w rzędzie uznanych języków, a przywiązanie do niej mają za akt uczuciowy. Łączy się to z manifestacjami niechęci, wręcz nienawiści do ożywienia języka hebrajskiego.

Lecz są to już sprawy innej natury. Tu rozpala się i płonie prawdziwym żarem stos kwestyj politycznych nacjonalizm hebrajski, żydowski, asymilacja.

Objektywnym faktem jest, że bojownicy nacjonalizmu żydowskiego, skupieni przez Instytut wileński, uprawiają prawdziwą naukę. Obrana przez nich szata językowa jest ze stanowiska nauki rzeczą drugorzędną, jeśli nie obojętną.

Dr. Adolf Hirszberg.

[1]) Prababką prasy są amsterdamskie „kuranten" 1686. Warszawę obdarował po raz pierwszy gazetą żydowską niejaki Ajzenbaum, którego „Beobachter an der Weichsel" czyli „Dostrzegacz nad Wisłą", wychodzi w transkrypcji w r. 1823.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Powiat wileńsko-trocki przygotowuje się do uczczenia 11-ej rocznicy niepodległości Państwa

Wobec zbliżającego się terminu obchodu 11-ej rocznicy niepodległości państwa — w granicach powiatu wileńsko-trockiego z inicjatywy wójtów i pisarzy gminnych zostały zorganizowane lokalne komitety obchodowe, które zajmą się akcją przygotowawczą, zmierzającą do jaknajuroczystszego świętowania tej rocznicy.

Działalność przysposobienia rolniczego w powiecie wileńsko-trockim.

Na terenie powiatu wileńsko-trockiego odbyły się w pierwszych dniach ub. miesiąca zbiory plonów wśród członków młodzieży wiejskiej, należącej do przysposobienia rolniczego.

W związku z powyższem w dniach 4 i 5 b. m. odbyły się posiedzenia powiatowej komisji przysposobienia rolniczego, w skład której wchodzą przedstawiciele organizacyj młodzieży sejmiku wileńsko-trockiego. Na posiedzeniach tych zostały rozpatrzone protokuły zbiorów plonów wśród konkursowiczów i ustalone zostały nagrody dla pojedyńczych osób i dla grup. Poznam uchwalono zorganizować wystawę w trzech miejscowościach, a mianowicie: w Niemenczynie, Jaszunach i Ornianach. Pokaz konkursowych buraków, kapusty i kartofli odbędzie się w Niemenczynie w świetlicy K. O. P. w dniu 14 listopada; w Jaszunach w dniu 20 b. m. w budynku spółdzielni i w Ornianach w lokalu udzielonym przez gminę — w dniu 21 b. m. Na pokazach tych odbędzie się przegląd dostarczonych plonów, rozdanie nagród rzeczowych i odczyty rolnicze.

Nieszczęśliwy wypadek na stacji kolejowej Nowe-Święciany.

(Od własnego korespondenta).

W dniu 5 b. m. o godzinie 5.20 rano, na dworcu kolejowym w Nowo-Święcianach zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie odejścia pociągu w stronę Wilna jeden z osobników, gdy pociąg ruszył usiłował wskoczyć do wagonu. Wskakując pośliznął się i wpadł pod koła wagonu, koła przecięły nieszczęśliwego na pół. Jak się okazało jest to Żyd z Daugieliszek, który wyjeżdżał do Argentyny. Trupa zabrano do ubikacji w wagonie towarowym kolejki wąskotorowej. O godzinie 12 tegoż dnia rodzina zabitego przybyła z Daugieliszek i ciało nieszczęśliwego zabrała.

Z działalności magistratu m. Nowogródka.

Magistrat Nowogródka od chwili swego powstania przechodził różne koleje losu. Burmistrzem był przez dłuższy czas p. Czechowicz. Wybierany zkolei dwukrotnie na burmistrza miasta, ustąpił on dopiero w początkach bieżącego roku z piastowanego stanowiska, które zajął nowowybrany burmistrz inż. p. Wolnik.

Omawiając działalność magistratu z lat ubiegłych t. j. za czasów byłego burmistrza Czechowicza, musimy skonstatować iż mimo wszystko, została ona uwieńczona w wielu wypadkach pomyślnemi wynikami. Rozdźwięk jaki się utworzył pomiędzy mieszkańcami Nowogródka, a b. władzami magistrackiemi, był spowodowany w znacznej mierze nieodpowiedniem postępowaniem tych ostatnich, lecz także nie pozostał bez winy samej ludności, która często odnosiła się do zarządzeń magistratu rzec można nielojalnie. Narzekanie na wysokie podatki nie może tu być pod żadnym względem brane pod uwagę, gdyż Nowogródek, jako miasto wojewódzkie, musi i ma wielkie sprawy do załatwienia, na które muszą być użyte pieniądze wzięte z podatków obywateli miasta, a nie ze skarbu państwa. Inna znowu rzecz, że magistrat czasem w niektórych dziedzinach zagalopowywał się w opodatkowaniu ludności, od której potrafił brać, nie dla której nie potrafił robić. Głośną swego czasu była historja z podwyższeniem taryfy na światło elektryczne, za które wszyscy mimo protestu drogo płacili, nie zważano i zysk ten rozstali, gdyż z taryfy elektrowni coś się zwykle psuło i zdarzały się wypadki, że miasto pozostawało całe miesiące bez oświetlenia, tonąc w ciemnościach. Magistrat zaś z tego nic sobie nie robił, choć zarządzenia jego nie były bardzo przyjemne dla mieszkańców, którzy nie mając jeszcze swojego licznika płacili zgóry za lampki za 1926, przeto wszelka przerwa w oświetleniu równała się marnowaniu pieniędzy.

Trwało to jednak wszystko do czasu, bo oto w końcu magistrat zdobył się naprawdę na wielki pomysł i czyn — rozpoczął budowę nowej elektrowni, starą zaś postanowił przebudować na teatr. Wiele i tem było trudności i ambarasu. Ostatecznie w Nowogródku stanął teatr i elektrownia, dwie rzeczy wielkiej wagi, bez których trudno wyobrazić wojewódzkie miasto. Mają one ogromną wartość i znaczenie chociażby dla uczącej się młodzieży. I niezmiernie drobnostką, w porównaniu z tem czego dokonano, jest to, że jakoś fatalnie padł wybór i elektrownię wybudowano w tem miejscu, gdzie teraz żadna spółka wiertnicza nie może dokopać się wody, a teatr nie wiadomo z jakiej przyczyny wykonano tak dandetnie, że cały prawie tynk się osypał.

Pomimo wielu pewnych zgrzytów, jakie zresztą musiały się zdarzyć, wytworzył się pomiędzy magistratem a ludnością, mimo niewłaściwego bilansu, magistrat nowogródzki w ostatnich latach wiele zrobił dla miasta, które pod naporem wiedzy i nie bez własnej dobrej woli zmieniło zasadniczo swój wygląd.

Teraz, gdy burmistrzem Nowogródka został inż. Wolnik, magistrat nie siedzi też z założonemi rękami. Nie tak dawno jeszcze, bo przed niespełna rokiem odwiedził Nowogródczyznę P. Prezydent Rzeczypospolitej, który osobiście stwierdził zmiany na lepsze.

Aczkolwiek burzliwe były wybory na początku b. r. do magistratu, to jednak wyszli oni ludzie trzeźwo myślący. W związku z pobytem Dostojnego Gościa w Nowogródku, ogólną uwagę zwrócił znany działacz społeczny p. P. Aleksiuk, członek rady miejskiej, który już od dłuższego czasu odgrywa niemałą rolę w społecznem i politycznem życiu Nowogródka. W zeszłym roku, będąc prezesem komisji oszczędnościowej, żywo popierał wszelkie ideowo-społeczne imprezy. Z jego inicjatywy magistrat miasta wydał jednorazową zapomogę w ubiegłym roku dla pisma młodzieży, które więcej niedzie zapomniane, mimo starań, nie dostało. Obecnie, jako radny, ożywia wielce działalność magistratu swą ruchliwością i aktywnością.

Tarcia, jakie dały się zauważyć w ostatnich czasach w łonie rady, zostały zażegnane — niewiadomo tylko czy na długo?

Ostatnio z dniem 28 października magistrat miasta uruchomił miejską elektrownię w całej pełni, przedłużywszy równię od 8 do 12 godziny, co nie zostanie bez wielkiego znaczenia dla wzmożenia się tętna życia w Nowogródku. **A.**

12-ta rocznica rewolucji październikowej.

Nieudana demonstracja komunistyczna.

W związku z 12-tą rocznicą rewolucji październikowej miejscowe jaczejki komunistyczne otrzymały z centrali w Mińsku szereg instrukcyj, nakazujących między innemi zorganizowanie wieców i demonstracyj ulicznych.

Próbę zorganizowania tego rodzaju demonstracji podjęli miejscowi komuniści w ubiegły wtorek wieczorem na ul. Zawalnej wpobliżu szpitala żydowskiego. Tłum w ilości około 50 wyrostków usiłował utworzyć pochód oraz wywiesić kilka transparentów komunistycznych z antypaństwowemi hasłami. W międzyczasie rozrzucono szereg ulotek. W chwili gdy pochód ruszył w kierunku ul. Trockiej zjawiła się niespodzianie policja, która zatrzymała kilku najbardziej agresywnych demonstrantów, skonfiskowano również czerwoną płachtę.

Niezależnie od powyższego nocy wczorajszej na wszystkich punktach miasta rozrzucono odezwy komunistyczne oraz wywieszono kilka płacht, które wkrótce powędrowały do komisarjatów P. P.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie.

Towarzystwo Kursów Technicznych ma na celu: a) umożliwienie pracownikom zawodowym kształcenia się w kierunku technicznym, bez przerywania pracy zarobkowej; b) szerzenie wiedzy technicznej, szczególnie najnowszych zdobyczy.

Myśl stworzenia Towarzystwa wysunięta została przez Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w roku 1926.

W roku szkolnym 1927-28 Towarzystwo Kursów Technicznych uruchomiło Kursy Dozorców i Majstrów Meljoracyjnych, na które zapisało się 41 kandydatów. Wykłady rozpoczęły się 16 listopada 1927 roku i skończyły się 4 maja 1928 r., a od 7 do 21 maja odbyły się egzaminy teoretyczne, ustne i piśmienne. Dnia 22 maja rozpoczęto praktykę z miernictwa: praktykanci po dokonaniu (grupami) zdjęcia wykonywali szereg niwelacyj i pomiarów tacheometrycznych, sporządzili plany warstwicowe i zaprojektowali rowy. Praktyka zakończyła się 7 lipca, a następnie wszyscy absolwenci zostali przyjęci na praktykę pozakursową. W roku szkolnym 1927-28 dyplomy uzyskało 26 słuchaczy.

W roku szkolnym 1928-29 zostały otwarte następujące kursy: 1) dozorców i majstrów meljoracyjnych, 2) dozorców i majstrów drogowych, 3) pomocników mierniczych.

1. Kursy Dozorców i Majstrów Meljoracyjnych. Złożyło podań 77 kandydatów, wszyscy zostali przyjęci na Kursy. Wykłady rozpoczęły się 2 października 1928 roku, a zakończyły się 28 marca. Do egzaminów dopuszczono 51 słuchaczów, z których złożyło egzaminy i zostało dopuszczonych do zajęć praktycznych (polowych) 34-ch. Zajęcia praktyczne odbyły się w terminie od 16 kwietnia do 8 maja 1929 r. podczas których słuchacze zaznajamiali się z instrumentami. Zajęcia praktyczne składały się z 1) ćwiczeń z miernictwa (polowych), 2) prac kameralnych z miernictwa i meljoracji i 3) ćwiczeń polowych z meljoracji (wykonanie i kopanie rowów oraz badanie gleb). Absolwenci, którzy ukończyli kursy w roku 1927-28, po odbyciu praktyki prywatnej w urzędach i przedsiębiorstwach stawili się do egzaminów dyplomowych i 8-iu złożyło egzamin z wynikiem dodatnim.

2. Kursy Drogowe. Zajęcia na kursach trwały od 4 listopada do 1 maja. Zgłosiło się na kursy 20 kandydatów; oprócz tego Dyrekcja Robót Publicznych oraz samorządy powiatowe Województwa Wileńskiego delegowały 10 kandydatów, co razem dało 30 słuchaczy. Do szkolenia przyjęto wszystkich, z pośród których do egzaminów dopuszczono 20 słuchaczy, z których egzaminy zdało 18, dopuszczonych do zajęć praktycznych z miernictwa; zadawalniające wyniki z zajęć praktycznych wykazało 15 słuchaczy. Wszyscy ci absolwenci zostali zatrudnieni w instytucjach samorządowych.

3. Kursy Pomocników Mierniczych. Egzamina wstępne odbyły się 1 grudnia 1928 r. Zgłosiło się na kursy 84 kandydatów, z których przyjęto 64. Wykłady rozpoczęły się 2 grudnia 1928 r. a zakończyły się 15 kwietnia 1929 roku. Do egzaminów dopuszczono 44 słuchaczy. Egzamina złożyło i zostało dopuszczonych do praktyki polowej 34 słuchaczy. Praktyka przy kursach trwała od dnia 29.IV do 29.VI 1929 r. Egzamina końcowe złożyło 30 słuchaczy, którzy otrzymali świadectwa ukończenia kursów.

Jakie są widoki na przyszłość Towarzystwa Kursów Technicznych? Towarzystwo ma przed sobą jeszcze rozległe pole ciągłego działania w kierunku kształcenia fachowego dla Ziem Wschodnich, gdzie brak wykwalifikowanego personelu technicznego daje się odczuwać najbardziej. Towarzystwo musi więc dążyć do tego, aby pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu i gospodarstwa mogli zdobywać potrzebne im wiadomości fachowe, na kursach Towarzystwa. Również od strony wszelkich urzędów i instytucyj Towarzystwo Kursów Technicznych spotyka się z Obywatelskiem zrozumieniem.

W roku szkolnym 1929-30 mają być uruchomione Kursy: 1) Dozorców Meljoracyjnych, 2) Drogowców, 3) Pomocników Mierniczych i 4) Żeńskie Kreślarsko-Techniczne. Rozwijając swoją działalność dla dobra tych dziedzin, Towarzystwo Kursów Technicznych musi mieć oparcie zarówno ze strony społeczeństwa, jak również ze strony fachowych organizacyj.

Towarzystwo Kursów Technicznych opiera się na dwie grupy: jedna z grup składa się z członków wspierających (osób pojedyńczych lub instytucyj), druga zaś członków czynnych — nauczycieli i kierowników Kursów z Dyrektorem na czele. Działalność Towarzystwa nie może zamknąć się w wąskich ramach kształcenia fachowego, lecz powinna być w stałym kontakcie z życiem praktycznem.

Wobec powyższego jest wprost niezbędnem, aby społeczeństwo przyszło z pomocą Towarzystwu w jego tak jeszcze niedawno rozpoczętej pracy.

M. Świdziński.
Dyrektor Kursów.

Cena czasu.

Amerykanie mówią: **Time is money — czas — to pieniądz,** tam bowiem czas ma swoją wysoką cenę i jest wyzyskany do ostatecznych granic.

Nowa maszyna, która pewną robotę wykonywa choćby o kilka minut prędzej — rujnuje maszyny powolniejsze. Realizacja czasu, Fordyzm, Tayloryzm, systematyzacja ruchów robotnika — to nic innego, jak zwycięska walka z czynnikiem czasu. Wyprodukować więcej w tym samym czasie — a więc zyskać na czasie — oto amerykańskie zastosowanie wydajności pracy.

Należyte wykorzystanie czasu — oto główny czynnik dobrobytu amerykańskiego.

Według mądrości łacińsko-italskiej, naodwrót, powodzenie zależy od nieśpieszenia się: **festina lente** — mawiali rzymianie — śpiesz się powoli?

Chi va piano va sano — powiadają Italowie — kto idzie wolno, idzie pewnie. A znowu Rosjanie twierdzą, że kto wolniej jedzie — dalej zajedzie.

My, Polacy, nie mamy ani jednego przysłowia o czasie. Najbardziej rzucającą się w oczy wadą naszego charakteru jest rozrzutność czasu.

Przeważnie ci co się u nas bardzo śpieszą — nie mają czasu na nic. Inni znowu mają w pogardzie punktualność; zostawiają wszystko na ostatnią chwilę. Jesteśmy jakgdyby upośledzeni kalectwem: braku zmysłu czasu.

Tymczasem czynnik czasu to rzeczywiście pieniądze. To czynnik, który może nas zbogacić ogólnie i indywidualnie, bylebyśmy tylko chcieli i potrafili go wyzyskać. Nie jesteśmy zapracowani, ale jesteśmy bardzo zajęci. Źle obchodzimy się z czasem, nie mamy ścisłego rozkładu naszego dnia.

Jeżeli chcemy więcej zarabiać, jeżeli chcemy coś odłożyć, drogą oszczędzania dojść do kapitału, do niezależności, musimy czynnik czasu wyzyskać do ostatecznych granic.

„Czas—to trwonienie pieniędzy" powiedział Oskar Wilde.

Nie trwońmy pieniędzy, któremi może nas obdarować nasz umiejętnie wyzyskany czas.

Przetwarzajmy go na pieniądze, których nigdy nie mamy za wiele, bo po zaspokojeniu potrzeb bieżących, musimy odkładać do P. K. O. jak tylko można najwięcej, by w każdej potrzebie życia być uzbrojonym w pieniądze. Kto ma książkę oszczędnościową P. K. O. i na niej pewną stale rosnącą sumę — ten nie marnuje czasu. **M. Cz.**

Tajemnica Jeziora Nemi.

Jezioro Nemi wydało już swą zazdrośnie dotychczas strzeżoną tajemnicę. Potężne pompy obniżyły poziom jeziora o 13 stóp i jeden ze słynnych statków Kaliguli, będących przedmiotem poszukiwań uczonych z okresu Renesansu, wynurzył się z wód całkowicie. Niestety, marzenia o pływającym pałacu rozwiały się niby dym. Oczom ciekawych ukazała się szara, niekształtna, nawpół zrujnowana masa, niby kadłub ogromnego jakiegoś wieloryba.

Długość galery wynosi 64 mtr., zaś szerokość — 20 mtr. Zbudowana jest z drzewa sosnowego i cisowego, a poczęści też jodłowego i dębowego. Kadłub galery składa się z doskonale dopasowanych do siebie desek, grubości 15 cm. Technicy okrętowi, badając budowę statku Kaliguli, określili ją jako doskonałą, zgodną z najnowszemi zasadami budownictwa morskiego. Jeden zwłaszcza szczegół rzuca się w oczy: oto cała zanurzona część kadłuba okuta była ołowianą blachą. Prosty stąd wniosek, że floty z czasów rzymskich rozporządzały już prawdziwemi pancernikami. Ponadto, pomiędzy kadłubem a ołowianemi płytami galery cesarskiej znalezioną zwartą, sklejoną warstwę wełny, całkiem nieprzemakalną. Drzewo, wełna i ołów były artystycznie ze sobą spojone, przy pomocy długich ćwieków miedzianych o szerokich główkach.

O ile kadłub galery przechował się wspaniale, o tyle górne części przedstawiają żałosny widok zniszczenia. Pokład się zapadł tak, że niema mowy o dokładnej rekonstrukcji całości. Można się domyślać jedynie, że pokład, poza warstwą drzewa, składał się ze zbitych ciasno cegiełek, pokrytych cementem, na którym zkolei spoczywała marmurowa warstwa mozaik, układanych w desenie geometryczne. Na pokładzie mieścić się musiały kabiny, a właściwie pawilony o kolorowych, szklanych szybach i mosiężnych ozdobach. Dziwnym zbiegiem okoliczności, kolory szybek szklanych dobrane są w obecne włoskie barwy narodowe: czerwoną, białą i zieloną.

Jako curiosum techniki rzymskiej, wymienić należy ze znalezionych na galerze przedmiotów: pompę drewnianą i rodzaj hydromierza z bronzu. Wreszcie z mułu otaczającego statek wydobyto 5 głów lwich i wilczych z bronzu.

Mimo wszystko, odkryta galera stanowi niewątpliwie jedyny w świecie zabytek starożytnej techniki morskiej.

Edison o swoim wynalazku—fonografie.

„Ja przypadkowo wpadłem na ten wynalazek — mówi Edison — przeprowadzając doświadczenia w zupełnie innym celu. Miałem właśnie do czynienia z przyrządem, który automatycznie przenosił alfabet Morsego do innego połączenia, przyczem taśma z odbitemi literami przechodziła nad walcem pod trasującą igłą. Wprowadzając w ruch ten przyrząd spostrzegłem, że podczas szybkiego obracania się walca, nad którym przechodziła taśma z literami, dawały się słyszeć dźwięki.

Zaopatrzyłem wtedy przyrząd w diafragmę tak skonstruowaną, by mogła przyjmować i odbijać dźwiękowe fale mego głosu na odpowiednim materjale, pokrywającym walec.

Jako materjał, spróbowałem zastosować m. in. papier przesiąknięty parafiną i otrzymałem doskonały rezultat. Przy szybkiem obracaniu się walca, odbite na nim znaki, nad któremi przebiegała igła trasująca, powtarzały wibrację mego głosu, i za pomocą specjalnego przyrządu z inną jeszcze diafragmą ja wyraźnie usłyszałem słowa, jak gdyby mówiła sama maszyna.

Przekonałem się wówczas, że zagadnienie reprodukcji głosu ludzkiego drogą mechaniczną zostało rozwiązane".

Znany jest fakt, że kiedy fonograf zademonstrowano po raz pierwszy w Izbie Deputowanych w Paryżu, jeden z członków zawołał z wielkiem oburzeniem: „To jest hańba, by jakiś bezczelny brzuchomówca pozwalał sobie na podobne oszustwo".

W. J.

KRONIKA

Czwartek 7 Listopada	Dziś: Nikandra i Karyny. Jutro: † Gotfryda i Maura. Wschód słońca—g. 6 m. 33 Zachód „ —g. 16 m. 7

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 6/XI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	767
Temperatura średnia	+ 6 C°
Opady w milimetrach	—
Wiatr	południowo-zachodni.

Uwagi: pochmurno.
Minimum: + 4
Maximum: + 7
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

ADMINISTRACYJNA

— **Kolizja z przepisami administracyjn.** W miesiącu ubiegłym poszczególne komisarjaty P. P. sporządziły na terenie miasta ogółem 2149 protokółów karnych za rozmaitego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. W liczbie tej między innemi figurują rubryki następujące: sanitarne 290; alkoholowe 465; samochodowe wykroczenia 237; dorożkarskie 71; ruch kołowy 140; ruch pieszy 135; handel 135; meldunkowe 11; budowlane 9; nierząd 37; zebrania nielegalne 2; akta oskarżenia 100 oraz pożarowe 131.

— **Fryzjernie i klatki schodowe.** Starostwo Grodzkie wydało organom policyjnym polecenie rozpoczęcia energicznej akcji w kierunku zwalczania zabronionej administracyjnie pracy w fryzjerniach w niedziele i święta. Praca ta zazwyczaj kontynuowana jest mimo zamkniętych drzwi wejściowych. Goście wprowadzani są do zakładów od oficyny. Na przyszłość w razie stwierdzenia tego rodzaju wykroczeń właściciele zakładów fryzjerskich pociągani będą do surowej odpowiedzialności administracyjnej.

Jednocześnie Starostwo Grodzkie poleciło policji zwrócić baczniejszą uwagę na oświetlanie klatek schodowych, co w całym szeregu domów jest ignorowane.

Winnych powyższych wykroczeń czekają kary administracyjne. W chwili obecnej sporządzono już kilkanaście protokółów karnych.

MIEJSKA

— **Obchód Święta Niepodległości.** W najbliższy poniedziałek, dnia 11 b. m. obchodzona będzie uroczyście 11-ta rocznica wskrzeszenia Państwa. Obchód rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w Bazylice o godz. 9 m. 30. Po nabożeństwie odbędzie się na placu Katedralnym dekoracja Krzyżami Zasługi kilku oficerów Policji Państwowej oraz kilkunastu posterunkowych. Nast. odbędzie się defilada wojsk. Przysposobienia Wojskowego i Policji Państwowej. Dzień ten będzie wolny od zajęć zarówno we wszystkich urzędach jak i szkołach.

— **Uproszczenia przy umarzaniu podatku lokalowego.** Magistrat m. Wilna wystąpił do Izby Skarbowej w Wilnie z obszernym memorjałem w sprawie znowelizowania trybu umarzania podatków miejskich. Dotyczy to w pierwszym rzędzie podatku lokalowego. Na podstawie wniosku magistratu Izba Skarbowa zgodziła się na przyszłość przy umarzaniu podatków stosować jednorazową akcję egzekucyjną.

Dotychczasowe zaś instrukcje nakazywały podjęcie dwukrotnej próby egzekucji, poczem dopiero mogło nastąpić umorzenie podatku.

WOJSKOWA

— **Rocznica niepodległości w wojsku.** W związku z przypadającą na poniedziałek jedenastą rocznicę odzyskania niepodległości — w dniu tym we wszystkich formacjach wojskowych garnizonu wileńskiego odbędą się okolicznościowe odczyty i pogadanki dla żołnierzy.

— **Zebrania kontrolne.** Dziś 7 listopada do zebrań kontrolnych mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1889 z nazwiskami rozpoczynającemi się na litery T, U i R.

Jutro z nazwiskami na literę S.

UNIWERSYTECKA

— **Wykłady prof. B. Motza.** W czwartek dnia 7, piątek dnia 8 i w sobotę dnia 9 listopada b. r. o godz. 7—8 w sali Kliniki Ocznej na Antokolu odbędą się wykłady prof. Bolesława Motza z zakresu urologji.

Wstęp wolny dla pp. studentów medycyny i lekarzy.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Czwartek Akademicki.** A więc dnia 7 listopada b. r. o godz. 20-ej w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się inauguracyjny „Czwartek Akademicki" o bardzo bogatym i urozmaiconym programie. Clou „Czwartku" stanowić będzie „Immatrykulacja" nowych obywateli Rzeczypospolitej Akademickiej — oraz dowcipnie pomyślana „Część Informacyjna". Wstęp dla akademików wolny, dla gości 50 gr.

Z POCZTY

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 15 listopada r. b. uruchamia się agencję pocztową Rybnica k. Grodna w pow. Grodzieńskim.

Z KOLEI

— **Walka z opóźnieniami pociągów.** Onegdaj wrócił z Warszawy dyrektor P. K. P. w Wilnie inż. Falkowski, który podczas swego pobytu w Warszawie brał udział w konferencji dyrektorów P. K. P., na której między innemi omawiana była sprawa przedsięwzięcia środków zaradczych przeciwko często powtarzającemu się zjawisku spóźnienia się pociągów. W związku z powyższem inż. Falkowski po powrocie do Wilna wydał podległym organom wykonawczym szereg instrukcyj, zapobiegających na przyszłość spóźnianiu się pociągów. W celu przekonania się w jakim stopniu instrukcje te zostały wprowadzone w życie inż. Falkowski w najbliższy poniedziałek udaje się osobiście na inspekcję Dyrekcji wileńskiej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Przy Klubie Sportowym Rodziny Wojskowej** został wznowiony Kurs Konnej Jazdy, oraz sekcje: strzelecka, łucznictwa, gimnastyczna i tenis zimowy.

Zapisy pań wojskowych oraz cywilnych przyjmowane są w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5 w Sekretarjacie Rodziny Wojskowej, ul. Ad. Mickiewicza 13 (Dom Ofic.).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej.** Dnia 28-go października r. b. odbyło się w obecności Prezesa Izby p. Romana Rucińskiego i pod przewodnictwem radcy p. Mieczysława Bohdanowicza, zaś w drugiej części, pod przewodnictwem radcy p. Adama Monica posiedzenie Komisji Drzewnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Komisja obradowała nad zmianą taryfy kolejowej dla materjałów drzewnych i przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Izby w dziedzinie zrealizowania postulatów taryfowych przemysłu drzewnego Województw Wschodnich. W szczególności Komisja uznała konieczność obniżenia taryfy na dowóz drzewa do tartaków w Okręgu Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej oraz obniżenia taryfy dla eksportu z tegoż Okręgu materjałów drzewnych przez granicę suchą.

Główną uwagę Komisji skupiły sprawy związane z polityką Administracji Lasów Państwowych w dziedzinie sprzedaży drewna; Komisja uchwaliła domagać się, ażeby drzewo z lasów państwowych było sprzedawane wyłącznie krajowym zakładom przemysłu drzewnego, położonym wpobliżu odpowiednich objektów leśnych, oraz, ażeby ceny zostały znacznie obniżone do poziomu odpowiadającego obecnej pogorszonej konjunkturze oraz usprawiedliwionego poziomem cen materjałów obrobionych w eksporcie i na rynku krajowym.

Wreszcie Komisja zaopinjowała projekt ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym nadesłany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu; Komisja wypowiedziała się za jaknajrychlejszem nadaniem projektowi mocy ustawy, uznając jednocześnie konieczność wprowadzenia do projektu pewnych zmian.

— **Odczyty Czerwonego Krzyża.** Staraniemniem Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe w sali kina „Światowid" przy ul. Mickiewicza 9, dr. Antoni Borowski, Naczelny Lekarz Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, wygłosi odczyt n. t. „Zapobiegawcze zwalczanie gruźlicy".

Nikogo, z chcących istotnie dowiedzieć się o sposobach zwalczania tej strasznej choroby, nie powinno zabraknąć na niedzielnym odczycie, który da możność szerokiemu ogółowi zapoznania się z palącą koniecznością podjęcia walki z tym strasznym wrogiem ludzkości.

Wejście bezpłatne.

— **Ogólne zebranie członków i sympatyków Z. P. W. M.** Dnia 7 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Sekretarjatu BBWR. przy ul. Zawalnej 1 m. 4 ogólne zebranie czł. i sympatyków Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, na którem poseł dr. St. Brokowski wygłosi przemówienie sprawozdawcze o sytuacji sejmowej p. t. „Co dalej".

SPRAWY LITEWSKIE

— **Czytelnia i wypożyczalnia Litewskiego T-wa Naukowego.** Litewskie T-wo Naukowe w lokalu własnym przy ul. Gimnazjalnej 4 otwarło w dniu 4 b. m. czytelnię i wypożyczalnię książek, dostępną dla każdego za opłatą 1 zł. miesięcznie. Czytelnia posiada skatalogowanych już przeszło 5000 tomów nieskatalogowanych zaś jest jeszcze koło 20 tys. Książki skatalogowane dotyczą przeważnie lituanici t. zn. zawierają dzieła w różnych językach dotyczące literatury i języka litewskiego. Czynna w dni powszednie w g. 10—1 i 4—9 wiecz.

RÓŻNE

— **Nowi obywatele polscy.** Władze administracyjne, w ciągu ubiegłego miesiąca wydały na terenie miasta 44 nowe zaświadczenia obywatelstwa polskiego.

— **Podziękowanie.** W niedzielę 27 października b. r. odbyła się zbiórka uliczna na cele oświatowo-kulturalne T-wa Chrześcijańskiego Domu Ludowego w Wilnie. Zawdzięczając wielkiemu poświęceniu się i zaparciu osób kwestujących jak również ofiarności Wilnian, mimo deszczu i końca miesiąca w wyniku zbiórki T-wo otrzymało zł. 750. Ponieważ wydatki wyniosły zł. 97 gr. 65 przeto czysty dochód wynosi zł. 652 gr. 35.

Wszystkim osobom kwestującym za trudy w czasie słoty jesiennej oraz publiczności za ofiarność T-wo składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

— **Ostrzeżenie.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy ostrzega ludność przed niesumienną agitacją, którą prowadzi jakieś anonimowe biuro, namawiając za pomocą odezw do emigracji do Brazylji na roboty w plantacjach kawy. Nieznani ludzie rozpowszechniają po wsiach ulotkę, drukowaną w straszliwie niegramatycznym języku, obiecującą bezpłatną „szyfkartę" do Południowej Ameryki. Na drugiej stronie ulotki podany jest projekt kontraktu.

Niewiadomi autorowie tej odezwy domagają się wysyłania 5 dolarów oraz podpisywania tych kontraktów. Adresu swego nie podają, podają tylko numer skrzynki pocztowej 3155 w Sao Paulo w Brazylji. Oszukańcza spółka rozsyła te odezwy przeważnie na ręce organistów i listonoszów miast i miasteczek, nie wymieniając nazwisk adresatów, t. j. wzmiankowanych organistów i listonoszów. Policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia autorów tej odezwy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie mieści się przy ul. Subocz 20-a i udziela wszelkich informacyj dotyczących emigracji zagranicę.

ZABAWY

— **Sobótka.** Dnia 9 listopada r. b. w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki ul. Turgielska 12, z programem: odczyt, przedstawienie dział koncertowy oraz tańce.

— **Wielka Zabawa Taneczna.** W niedzielę 10 listopada b. r. w sali Zw. Zaw. Drukarzy m. Wilna (ul. Bakszta 4) odbędzie się Wielka Zabawa Taneczna połączona z obfitym Działem Koncertowym, dochód z której przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.
Smaczny i obfity bufet na miejscu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Dziś uroczysty wieczór, poświęcony twórczości Elizy Orzeszkowej.** Program wieczoru składa się z przemówienia prof. Kolbuszewskiego, inscenizowanych fragmentów nowel: „A B C", „Gloria Victis". Zakończy program „W zimowy wieczór" w inscenizacji W. Hulewicza w wykonaniu zespołu dramatycznego Teatrów Miejskich oraz chóru białoruskiego.

Najbliższą premjerą będzie „Sen nocy letniej" W. Szekspira z muzyką Mendelsohna.

— **Teatr Miejski „Lutnia". Ostatni występ M. Gorczyńskiej.** Dziś drugi i ostatni występ czarującej artystki Marji Gorczyńskiej w doskonałej sztuce Verneuila „Radość kochania". Znakomita artystka czarować będzie słuchaczy potęgą swego wielkiego talentu odtwarzając jedną z głównych postaci, na czele własnego doskonale zgranego zespołu w osobach Macherskiego, Sokołowskiej, Bay-Rydzewskiego, Pietruszyńskiego i Ostrowskiego. Zainteresowanie się wielkie. Bilety w kasie zamawiań dziś od godz. 11 rano w ciągu dnia całego.

— Jutro Teatr Miejski „Lutnia" występuje z premjerą oryginalnej sztuki B. Winawera „R. H. Inżynier", zaliczającej się do rzędu wybitniejszych utworów tego głośnego autora.

— **„Rewizor" jako południówka.** W niedzielę nadchodzącą o godz. 3.30 po poł. ukaże się w Teatrze na Pohulance po raz ostatni w sezonie „Rewizor" Gogola z A. Zelwerowiczem w roli Horodniczego.

— **Koncert Ivonne Herr-Japy.** Znakomita pianistka francuska Ivonne Heer-Japy na zaproszenie Wil. Tow. Filharmonicznego przybywa do Wilna aby wziąć udział w koncercie, który się odbędzie w niedzielę nadchodzącą o godz. 12 w południe w gmachu Teatru „Lutnia".

RADJO

CZWARTEK, dnia 7 listopada.

11.55: Sygnał czasu. 12.30: Koncert. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikat organizacyj społecznych. 16.15: Gramofon. 17.00: Nieco poezji. 17.15: Odczyt prof. Mościckiego. 17.45: Koncert. 18.45: Pogadanka radjotechniczna. 19.10 „Do przyjaciół książki" pogadankę wygłosi p. Żynda. 19.20: „Przygody misjonarza" odczyt wygł. prof. dr. Wincenty Lutosławski. 19.45: Program na piątek, sygnał czasu z Warsz. i rozmaitości. 20.05: Transmisja z Pohulanki. Uroczysta akademja ku czci Elizy Orzeszkowej. 22.15: Feljetony i komunikaty 23.00: „Spacer detektorowy po Europie"

PIĄTEK, dnia 8 listopada.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.40 Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikaty organizacyj społecznych. 16.15: Koncert muzyki popularnej. 17.00: „Mała skrzyneczka" wygł. Ciocia Hala. 17.25: Kurs fotografji dla amatorów prow. J. Misiewicz. 17.45: Koncert. 18.45: Audycja ciekawa „850 dolarów" zradjofonizowana nowela Henry'ego w wyk. zesp. dram. rozgł. wil. 19.15: Retransm. stacyj zagraniczn. 19.40: Program na sobotę, sygnał czasu z Warsz. i rozmaitości. 20.05: Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny, pogadanki i komunikaty. 23.00: Gramofon.

KINA I FILMY

„NOCE BEZSENNE, NOCE SZALONE"
(Kino „Helios")

Powiedział ktoś, że książki, której nie chcemy czytać poraz drugi nie warto było czytać poraz pierwszy. Z powodzeniem odnieść można to do filmu. Ileż bowiem jest takich, których z przyjemnością nie oglądalibyśmy wogóle. Nie tyczy to się szczęśliwie wyświetlanego obecnie w Heliosie. Można go oglądać nie raz z przyjemnością.

Daleko mu do jakichś awangardowych poczynań, ale bo też jest to szczególny wypadek, gdzie artyzm danego dzieła prawie zupełnie tego nie wymaga. Tu on polega na wydobyciu z tematu maximum finezji, przy jaknajsubtelniejszych, choć pełnych okazałości efektach stylowych. To wszystko zostało wyzyskane należycie. Widzimy parę zupełnie różnych środowisk, wszystkie odtworzone zostały po mistrzowsku, zarówno w duchu epoki, w której się akcja rozgrywa (w. XVIII), jak i ze świetną charakterystyką obyczajową każdego z nich, **kostjumy** wzorowe, typy znakomite.

Króluje L i l D a g o w e r z nieporównanym, prawdziwie pańskim i monarszym wdziękiem.

Nawet śliczna W a n d a M a l i n o w s k a, godna podziwu bohaterka „Kelnera z restauracji Jar", gasła przy niej, jak zresztą przystało na damę dworu tak wspaniałej władczyni.

Iwan Petrowicz był jakby w swoim żywiole, ogromnie naturalny, prawdziwy, przytem jak (drżyjcie, o piękne panie!) pięknie wyglądał w każdym ze swoich licznych strojów, które zmienia dość często w toku całego wydarzenia.

Na szczególną uwagę zasługują wnętrza istotnie wzorowe. Zarówno zamek bar. Trencka na Węgrzech, jak mieszkanie zegarmistrza w Wiedniu i świetne sale Schönbrunnu. Dobre napisy, tytuł tylko bez sensu i najmniejszego związku z treścią.

Film wykonała wiedeńska wytwórnia „Grünewaldfilm". **(sk)**

Z Sądów

Kierownik ekspozytury policji politycznej skazany na rok więzienia.

Wczoraj przed sądem okręgowym stanął były kierownik ekspozytury policji politycznej w Brasławiu Stefan Kobas, oskarżony o nadużycia służbowe.

Starosta na powiat brasławski p. Zdzisław Januszkiewicz w dn. 27 kwietnia 25 r. przeprowadzając rewizję w ekspozyturze ujawnił, że kierownik tego urzędu Kobas nieprawidłowo wyliczał się w sprawozdaniach z powierzonych mu sum konfidencjonalnych, udowadniając część wydatkowanych pieniędzy fikcyjnymi kwitami, podczas gdy odnośne kwoty przywłaszczał sobie.

Przy dokładniejszem sprawdzeniu okazało się, iż w okresie od stycznia do maja 1925 r. Kobus przedstawił 34 fikcyjne kwity na sumy od 5 do 100 zł., z których w czterech wypadkach, jak to stwierdziła ekspertyza kaligraficzna, podpisywał własnoręcznie we wszystkich zaś innych wypisywał pokwitowania dla nieistniejących konfidentów.

Ogólna kwota w ten sposób przywłaszczonych pieniędzy sięga 1240 zł.

Oskarżony oświadczył, że w pewnych wypadkach nie mając innych kredytów był zmuszony potrzeby gospodarcze załatwiać z funduszu przeznaczonego na cele inwigilacyjne, zaś żeby wydatki te usprawiedliwić wypisywał fikcyjne pokwitowania.

Sprawę rozpatrywał sąd złożony z wiceprezesa wydziału karnego p. M. Kaduszkiewicza i pp. sędziów Bobrowskiego i Niekrasza.

Oskarżał podprokurator Rutkiewicz, zaś obronę wnosił adw. Łuczywek.

Po przeprowadzeniu szczegółowego przewodu sąd uznał osk. Kobusa za winnego przywłaszczenia sobie pieniędzy z sum dyspozycyjnych i za każdy z tych wypadków skazał go na osadzenie w domu poprawczym przez rok.

Wobec zbiegu przestępstw wymiar ten sąd uznał za łączny, przyczem po zastosowaniu ustawy o amnestji karę złagodził o jedną trzecią część t. j. do 8 miesięcy.

Ka-er.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Samobójstwo. Małachowska Stanisława** ul. Dąbrowskiego 5 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba.

— **Podrzutek.** Na klatce schodowej domu Nr. 26 przy ul. Sierakowskiego znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 10 dni. Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Koń kopnął policjanta.** W Rezerwie Policji m. Wilna koń kopnął st. przod. Aleksandra Dowgiajło, który uległ podskórnemu wylewowi krwi i został odwieziony do szpitala św. Jakóba.

— **Kradzieże.** Sokołowskiej Marji ul. Antokolska 123 przed 2 miesiącami w czasie jej nieobecności skradziono różnej garderoby i bielizny damskiej na sumę 200 zł. Skradziono również 3 pierścionki złote.

— W dniu 5 b. m. Pawlukowi Janowi ul. Piłsudskiego 28 w czasie jego nieobecności w mieszkaniu nieznani sprawcy usiłowali dokonać kradzieży. Zostali oni spłoszeni przez właściciela domu Abucewicza Jana, pozostawiając w mieszkaniu Pawluka palto.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z pobytu p. Hołówki w Finlandji.

HFLSINGFORS, 6-XI. (Pat). Po czterodniowym pobycie opuścił Helsingfors naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Hołówko. P. Hołówko przyjęty był przez prezesa rady ministrów, zastępującego nieobecnego ministra spraw zagranicznych. Poseł Charwatt wydał na cześć p. Hołówki obiad, w którym wziął udział szereg osób ze świata urzędowego i politycznego Finlandji oraz ze sfer towarzyskich. Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych baron Yrjo Koskinen przyjmował p. Hołówko śniadaniem. Naczelnik Hołówko zwiedził wielkie fabryki w mieście Tampere, ważnym ośrodku przemysłowym Finlandji, wzorowe gospodarstwa wiejskie w okolicy Sarwoo i wielką koaperatywę spożywczą „Elanto“ w Helsingforsie.

Naczelnik Hołówko w Rydze.

RYGA, 6-XI. (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 7 rano przybył do Rygi naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Hołówko. P. Hołówko dzisiaj złożył wizytę premjerowi Celminszowi oraz marszałkowi sejmu i ministrowi spraw zagranicznych. Wieczorem poselstwo polskie wydało obiad na cześć p. Hołówki, w którym wzięli udział minister spraw zagranicznych p. Balodis oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych i wyżsi oficerowie sztabu generalnego.

Strajk górników i hutników.

KATOWICE, 6-XI. (Pat). Proklamowany na dzień dzisiejszy 24-godzinny strajk górniczy w górnictwie i hutnictwie rozpoczął się dziś o g. 6 rano. Sytuacja strajkowa przedstawia się następująco: W zagłębiu Dąbrowskiem pracuje całkowicie większa część kopalń: Czeladź, Jowisz, Saturn, Wiktor, Mars, Grodziec, Renard, Jerzy, Modrzejów, Orion i Paryż. W kopalni Klimontów pracuje 85 proc. robotników, w kopalni Morrimer — 65 proc. Nieczynna jest jedynie kopalnia. Koszelów. Częściowo czynne są kopalnie Warszawskiego Towarzystwa Węglowego, jak kopalnia Kazimierz i Juljusz. W zagłębiu Chrzanowskiem pracują całkowicie kopalnie, należące do towarzystwa „Siersza“ oraz kopalnie Matylda i Trzebinia. Pracuje część kopalń w Jaworznie i Libiążu. Na Górnym Śląsku pracuje w przybliżeniu 20 proc. robotników, a łącznie z robotnikami, zatrudnionymi u przedsiębiorców, pracuje zgórą 30 proc. Poza kopalniami w zakładach przemysłowych sytuacja jest następująca: W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie nie zgłosiło się do pracy zaledwie tylko 33 robotników. Również całkowicie pracuje huta cynkowa Gieschego z wyjątkiem małej huty Rekta, która pracuje częściowo. Huta Gidota w Hrobaczowie pracuje całkowicie. Inne huty pracują częściowo. Wielkie piece wszędzie są czynne. Procent robotników, zatrudnionych na kopalniach uległ zmniejszeniu z tego powodu, że kierownicy niektórych kopalń nie uruchomili tych kopalń, mimo że załogi zgłosiły się częściowo do pracy Spokój nigdzie nie został zakłócony.

W Izbie Gmin.

LONDYN, 6.XI (Pat). Zainteresowanie dla jutrzejszych narad Izby Gmin nad sprawami indyjskiemi osłabło wobec prawdopodobieństwa uniknięcia przesilenia politycznego, którego spodziewano się w przebiegu wczorajszych narad nad tą samą sprawą w Izbie Gmin.

Zapewnienie, złożone wczoraj przez lorda Parmoora i oświadczenie wicekróla Indyj lorda Irvinga, nie zapowiada zmiany w dotychczasowej polityce indyjskiej rządu brytyjskiego i jak utrzymują w kuluarach, oczyściło atmosferę. Uważają za mało prawdopodobne, aby w naradach jutrzejszych Izby Gmin wzięli udział członkowie komisji statutowej i przewodniczący tej komisji sir John Simon.

Europejska unja chłopska.

BERLIN, 6. XI (Pat). Według doniesień prasy utworzono tu europejską unję chłopską, której celem ma być gospodarcze zorganizowanie i skonsolidowanie włościaństwa europejskiego na zasadach spółdzielczości. Głównym celem unji ma być powołanie do życia centralnej spółdzielni zakupów. Unja przestrzegać ma zasady neutralności w stosunku do zagadnień polityki wewnętrznej poszczególnych krajów, prowadzić jednak pragnie energiczną walkę przeciwko własności wielkiej i wyzyskiwaniu drobnych rolników przez kapitał. Tymczasową siedzibą unji jest Berlin, gdzie odbyć się ma w grudniu pierwszy europejski kongres włościański. Według dalszych doniesień, z Polski zgłosiło swe przystąpienie do unji stronnictwo Wyzwolenie.

Ofiary prohibicji.

WASZYNGTON, 6. XI. (Pat). Departament skarbu ogłosił, że od czasu wprowadzenia prohibicji 199 osób zabitych zostało w walce między agentami prohibicji a handlującymi napojami wyskokowemi. W związku z tem dzienniki zaznaczają, że liczba ta jest bezwarunkowo za niska, nie obejmuje bowiem zabitych w walkach ze strażą nadbrzeżną Stanów Zjednoczonych. Zdaniem pism, ogólna liczba zabitych sięga tysiąca.

Z wysp Sołowieckich.

HELSINGFORS, 6-XI. (Pat). Przedwczoraj do Finlandji przybyło jeszcze trzech więźniów sowieckich, którym udało się uciec z obozu na wyspach Sołowieckich. W ten sposób liczba więźniów, zbiegłych ostatnio z wysp Sołowieckich do Finlandji, wzrosła do 16.

Giełda warszawska z dn. 6.XI. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,91—8,93—8,89
Londyn	43,49¾—43,60½—43,39
Kopenhaga	238,92—239,52—238,32
Nowy York	8,89¾—8,91¾—8,87¾
Paryż	35,13—35,22—35,04
Praga	26,40½—26,47—26,34
Szwajcarja	172,79—173,22—172,36
Stokholm	239,51—240,11—238,91
Wiedeń	125,40—125,71—125,09
Włochy	46,71—46,83—46,59
Marka niem.	213,33
Gdańsk	173,94

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	118,00—118,25—118,00
Dolarówka	63,00—64,00
5% konwersyjna	50,50
6% dolarowa	80,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% L. Z. T. K. Przem. Pol.	80,00
4½% ziemskie	47,75—48,00—47,85
8% warszawskie	67,50
10% Siedlec	68,25

AKCJE:

Bank Handlowy	119,00
Bank Polski	167,50—168,00
Bank Powsz. Kredyt.	110,00
Bank Zachodni	80,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Siła i Światło	115,50
Cukier	30,00—31,00
Węgiel	72,00
Lilpop	33,00—38,00—37,50
Modrzejów	19,50
Starachowice	22,75
Zieleniewski	80,00
Haberbusch	106,00

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5. Od dnia 5 do 10 listopada 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „AMERYKA“ Dzieje walk o wolność i niepodległość Ameryki. Aktów 10. W rolach głównych: Lionel Barrymore, Lonis Wolheim i Caroline Dempster. Reżyserował D. W. Griffith. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej.

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38. Dziś! Tryumfalny przebój sezonu! Władca serc niewieścich Iwan Petrowicz i posągowo piękna Lil Dagower i W. Malinowska w swej najnowszej kreacji, potężnem arcydziele „Noce szalone... noce bezsenne...“ Wzruszający dramat miłości dwojga kochanków! Cudowne sceny! Olśniewający przepych wystawy! Koncertowa gra potentatów ekranu! Przepiękne kobiety. Mistrzowska reżyserja. — — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR SŁOŃCE ul. Dąbrowskiego 5. Już otwarte od dn. 3 list. „SEN O MIŁOŚCI“ dramat w 10 akt. W rolach głównych pełni czaru i uroku Joan Crawford w najlepszej swej kreacji i genjalny Nils Asther. Reżyserja Fred Niblo twórcy filmu Ben-Hura. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 8.15 w.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“ Mickiewicza 22. Dziś premjera! 2 serja i zakończenie największego przeboju sezonu „HRABIA MONTE CHRISTO“ p. t. „Zemsta Hrabiego Monte Christo“ Dramat osnuty na tle arcydzieła A. Dumasa. Romantyczne przygody bohaterskiego żeglarza Edmunda Dantesa, dopiero w tym filmie osiągają swe kulminacyjne napięcie dramatyczne. Reżys.: Henri Fescourt. W rol. gł. Lil Dagover, Jean Angelo i Mary Glory. Oszałamiające bogactwo wschodu! Niebywały rozmach scenarjusza. Podczas seansów przygrywa orkiestra koncertowa. Transmisja na poczekalnię. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.25.

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85. DZIŚ rewja gwiazd: Emil Jannigs, Konrad Veidt i Elżbieta Bergner w filmie nad filmy Dlaczego kobieta zdradza? Współczesny dramat obyczajowy w 12 aktach podług utworu Osipa Dymowa. Wielki pisarz O. Dymow i utalentowany reżyser Paweł Czinner pouczą Was ze srebrnej karty ekranu, dlaczego małżeństwo nowoczesne jest nietrwałe.

KINO LUX Mickiewicza 11. Dziś! Największa sensacja doby obecnej! Film, który podbił wszystkie umysły i serca „WIERA MIRCEWA“ arcydzieło podług słynnej powieści Lwa Urwancewa W rolach głównych: ROZANEL ŁUNACZARSKA (żona b. sowieckiego komisarza Oświaty), Marja Jakobini, Grzegorz Chmara słynny artysta Teatru Stanisławskiego. Szalone napięcie! Głębokie psychologiczne momenty przeżyć i cierpień. — Początek o godzinie 4-ej. — Ceny od 40 groszy.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) Dziś i dni następnych! Wielki, arcyciekawy film sezonu! „Dama bez zasłony...“ Wspaniały dramat salonowo-erotyczny w 10 aktach. W rolach gł.: demoniczna Lili Dagover i Gösta Ekman. Rzecz dzieje się współcześnie w Sztokholmie i Londynie. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4.

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81. Dziś! Potężne arcydzieło E. A. DUPONTA „Świat nocy“ potężny dramat w 12 akt. W rol. tytułowych ANNA MAY-WONG urocza tancerka tańców egzotycznych GIŁDA GRAY i JAMES THOMAS.

KUP LOS KUP LOS 20 PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ w KOLEKTURZE K. GORZUCHOWSKIEGO ZAMKOWA 9 Gdzie padły duże wygrane w V klasie. Cena całego losu 40 zł. — ½ losu 20 zł. — ¼ losu 10 zł. Zamiejscowym wysyłamy pocztą. Nazwisko i imię ... Adres ... Zamawiam losów ... Konto pocztowe № 80365. 3198

DO MATURY ORAZ INNYCH EGZAMINÓW NA ZASADACH MNEMONICZNYCH PRZYGOTOWUJE D. FAJNSZTEJN WILNO, ZAWALNA 16. TEL. 12-73. Dzięki moim lekcjom, polegającym na żywych ćwiczeniach umysłowych; nie tylko zostaje w najkrótszym czasie opanowany wszelki materjał naukowy, lecz także wszechstronnie wzmacnia się pamięć. Dla niezamożnych i grup ULGOWE WARUNKI. Informacje od 4—6 po poł. codziennie. 3192

KAWA „GLANOVA“ Jeśli chcesz odzyskać w krótkim czasie siłę, energję, jędrność ciała, usunąć kwasy żołądkowe, odzyskać apetyt — jedyny środek, to pić KAWĘ „GLANOVA“ smaczną, zdrową, zupełnie nieszkodliwą na serce, jak również zalecaną w racjonalnem odżywianiu dzieci. Wyrób kawy odbywa się pod ścisłym nadzorem w majątku Żuki ziemi Wileńskiej. Udziela się informacyj i przyjmuje się zamówienia: Wilno, ul 3-go Maja № 9-10, A. KÜSTER. Cena: 15 zł. klg.; ½ klg. 8 zł. Wysyła się za zaliczką pocztową. 2997

POTRZEBNE dla lekarza w śródmieściu 3-6 pokojowe mieszkanie lub też 2 pokoje z meblami lub bez, nie wyżej II go piętra. Mieszkanie opłacę za rok zgóry. Zgłoszenia pod: Mickiewicza 60 m 3, dla „A. B.“ 3145—0

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilejka r. 1888 na im. Ubersztejna Samuela, unieważnia się. 3187—2

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Lokaty pieniężne najdogodniej załatwia z pełną gwarancją Dom H. K. „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 9-05

STENOGRAFJI polskiej: biurowej, parlamentarnej, — niemieckiej wyucza listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 2958

Ogłoszenie

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem ofertowe przetargi publiczne na dostawę niżej wyszczególnionych materjałów:

Data przetargu	Nazwa materjału
22 listopada 1929 r.	1. Papa dachowa, 2. Tektura zwykła, 3) Płyta klingierytowe, 4. Brezent.
26 listopada 1929 r.	1. Terpentyna.
3 grudnia 1929 r.	1. Sadza angielska. 2. Kreda. 3. Sykatywa w płynie.
6 grudnia 1929 r.	1. Minja żelazna. 2. Minja ołowiana.
13 grudnia 1929 r.	1. Klej stolarski i malarski.

Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2 — III piętro, pokój nr. 38) osobiście w godz. od 12 do 13 lub pocztą po zgłoszeniu prośby. 3098

NAJLEPSZY WĘGIEL górnośląski koncernu „PROGRES“ oraz koks wagonowo i od jednej tonny w zaplombowanych wozach dostarcza Przedstawicielstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL egzystuje od r. 1890 Biuro: Wilno, Jagiellońska 3-6, tel. 811 Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46 3162

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie otwiera jednoroczne Kursy nowoczesnej obróbki metali. Kursy będą trwały 6 miesięcy. Opłata wynosi 10 zł. wpisowego i 15 zł. miesięcznie. Na Kursy przyjmowani są kandydaci mający przynajmniej 3 letnią praktykę warsztatową, nadto winni umieć czytać i pisać po polsku i rachować w zakresie czterech działań arytmetycznych. Do podania należy załączyć świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, zaświadczenie z odbytej 3-letniej praktyki warsztatowej i własny życiorys. Podania przyjmuje kancelarja Kursów codziennie w godz. 17—19—w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie przy ul. Holenderni 1. 3194

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

W. SOMERSET-MAUGHAM. 6)

NA OKRĘCIE.

(Z cyklu: „SAMOTNE DUSZE“).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Pod koniec dnia pani Hamlyn zapytała ponownie doktora o zdrowie pacjenta.

Potrząsnął głową.

— Jestem bezradny. Wyczerpałem wszystkie środki.

Skrzywił się boleśnie.

— Psie szczęście — przepraszam panią — spotkać się z takim wypadkiem. Na lądzieby człowiekowi zaszkodziło, a cóż dopiero na okręcie...

Pochodził z Edynburga i skończył świeżo studja. Podróż tę traktował jako wakacje przed zabraniem się do praktyki. Czuł się skrzywdzony przez los, który zamiast spodziewanych rozrywek poczęstował go tajemniczą chorobą. Naturalnie brakło mu doświadczenia, ale robił wszystko, co tylko leżało w jego mocy. Myśl, że pasażerowie uznają go za głupca i ignoranta, doprowadzała go do krańcowej rozpaczy.

— Czy wie pan, co mówi Pryce — zapytała pani Hamlyn.

— Nigdy w życiu nie słyszałem podobnych niedorzeczności. Powiedziałem o tem kapitanowi. Wpadł w pasję. Nie chce, żeby się to rozgłosiło wśród pasażerów i wywołało panikę.

— Będę milczeć jak grób.

Doktór popatrzał na nią przenikliwie.

— Naturalnie pani nie wierzy, żeby w tem wszystkiem była choć odrobina prawdy? — zapytał.

— Naturalnie, że nie.

Popatrzyła na morze, błękitne, jasne, gładkie i połyskliwe.

— Mieszkałam długo na Wschodzie — dodała. Dzieją się tam dziwne rzeczy.

— Zaczyna mi to działać na nerwy — rzekł doktór.

Niedaleko od nich na pokładzie grali w krążki dwaj Japończycy. W tennisowych koszulach, białych spodniach i gumowych pantoflach prezentowali się elegancko i pociągająco dla oka. Wyglądali bardzo po europejsku i nawet porozumiewali się po angielsku, a jednak widok ich przyprawił panią Hamlyn o spazm nieokreślonego strachu. Fakt, że przyswoili sobie z taką łatwością obce pióra, nadawał im jakiś złowrogi charakter. I jej nerwy zaczynały wypowiadać posłuszeństwo.

W krótkim czasie, niewiadomo jakim sposobem, po okręcie rozeszła się wieść, że Gallagher został zaczarowany. Rozmawiały o tem zniżonemi głosami panie, zajęte na pokładzie szyciem kostjumów na zabawę Bożego Narodzenia, rozmawiali w palarni nad coctailem mężczyźni. Wielu z pasażerów mieszkało długie lata na Wschodzie, to też z zakątków ich pamięci zaczęły płynąć dziwne, niesamowite historje.

Naturalnie absurdem było myśleć na serjo, że Gallagher padł ofiarą złośliwego czaru, takie rzeczy są nie do wyobrażenia, a jednak miały miejsce fakty takie i takie, i nikt nie był w stanie ich wytłumaczyć.

Doktór był zmuszony przyznać się że nie jest w możności określić choroby Gallaghera, mógł wyjaśnić jej objawy z punktu widzenia fizjologji, ale przyczyna tej straszliwej czkawki która owładnęła nagle organizmem nieszczęśliwego, pozostała dla niego zagadką.

Czując się nieokreślenie winnym, próbował się bronić.

— Tego rodzaju wypadek może się człowiekowi nie zdarzyć w ciągu najdłuższej praktyki — mówił. — Ot, psie szczęście!

Komunikował się zapomocą telegrafu bez drutu z przepływającemi okrętami, z których udzielano mu rad i wskazówek.

— Zastosowałem wszystko co mi radzą — mówił z irytacją. — Doktór z japońskiego okrętu poradził mi adrenalinę. Skąd ja, u djabła, wezmę andrenaliny na środku Oceanu Indyjskiego?

Było coś przejmującego w myśli o okręcie, mknącym przez puste morza i odbierającym ze wszystkich stron niewidzialne polecenia. Wydawał się on teraz dziwnie samotnym, a jednocześnie stał się jakby środkiem świata. W lazarecie chory człowiek, wstrząsany okrutnemi spazmami, dyszał ostatkiem życia. Nagle pasażerowie dowiedzieli się, że kierunek statku został zmieniony, i że kapitan zdecydował się zawinąć do Adenu. Gallagher miał być wysadzony na ląd i odesłany do szpitala. Główny mechanik otrzymał rozkaz jaknajwiększego forsowania kotłów. Stary okręt trząsł się i dygotał z nadmiernego wysiłku. Pasażerowie, przyzwyczajeni do równomiernego stuku maszyn, odczuli wzmożoną wibrację jako wstrząśnienie. Każdemu zdawało się, że zaczyna się dziać z nim coś niedobrego. A morze puste było, jak okiem sięgnąć, zupełnie tak, jakby płynęli przez świat, na którym wygasło wszelkie życie. Niepokój, jaki ogarnął cały okręt, ale do którego nikt się nie przyznawał, przeszedł stopniowo w ogólne wzburzenie. Zapanował nastrój irytacji, i ludzie sprzeczali się o drobiazgi, które w innych okolicznościach wydawały się niegodne uwagi. Pan Japhson sypał banalnemi dowcipami, które nie wywoływały już teraz śmiechu na niczyje usta. Linselowie pokłócili się, i późnym wieczorem słychać było, jak przechadzali się po pokładzie przyczem ona zasypywała męża potokiem gwałtownych wymówek, wypowiadanych zniżonym wściekłym głosem. W palarni doszło przy bridżu do wielkiej awantury, po której nastąpiło pojednanie, zapieczętowane ogólną pijatyką. Gallagher nie schodził nikomu z myśli, chociaż mówiono o nim mało. Doktór oznajmił, że plantator nie przeżyje trzech, czterech dni. Dyskutowano cierpko. W jakim czasie okręt dotrze do Adenu. Co się stanie z chorym po wysadzeniu go na ląd, to już nie ich sprawa. Byle tylko nie umarł w drodze.

Pani Hamlyn odwiedzała go dzień w dzień. Obserwowała, jak ginął w oczach z taką samą nagłością z jaką rośnie trawa po tropikalnym deszczu na wiosnę. Skóra obwisła mu luźno na kościach, a podwójna broda upodobniła się do pomarszczonych korali indyka. Policzki miał zapadnięte. Teraz dopiero widać było w całej okazałości rozmiary jego kościstego ciała, które rysowało się pod prześcieradłem niby szkielet przedhistorycznego olbrzyma. Po większej części leżał z zamkniętemi oczami, odrętwiały od morfiny, ale wstrząsany bezustanku okropnemi spazmami. Kiedy od czasu do czasu podnosił powieki, oczy jego wydawały się nadnaturalnie olbrzymie. Rozglądał się naokoło jak nieprzytomny. Poznawszy panią Hamlyn, zmuszał się do pełnego galanterji uśmiechu.

— Jak się pan czuje? — pytała.

— Nieźle, nieźle. Przyjdę do siebie, jak tylko wydostaniemy się poza sferę tych przeklętych upałów. Ach, Boże, jak ja tęsknię do Atlantyku. Nie wiem, co dałbym za to, żeby się zanurzyć w jego wodach, w szarych zimnych wodach Galway'u.

Porwał go taki atak czkawki, że zadygotał od stóp do głów. Czuwał nad nim Pryce i dozorczyni. Twarz małego londyńczyka nie promieniała już teraz wyrazem zuchwałej wesołości. Przeciwnie, był posępny jak noc

— Kapitan wezwał mnie wczoraj do siebie — rzekł do pani Hamlyn, gdy znaleźli się sam na sam — i zwymyślał mnie od ostatnich.

— Dlaczego?

— Że to niby puszczam głupie plotki i że straszę pasażerów. Kazał mi trzymać język za zębami i zagroził, że będzie ze mną źle. To nie moja robota. Mówiłem o tem tylko do pani i do doktora, a pozatem nie pisnąłem słowa do nikogo.

— Cały okręt wie o tem.

— A jakżeby nie? Czy pani myśli, że tylko ja uważam, że on został zaczarowany? A Hindus i Chińczycy z załogi to oni niby nie wiedzą, co jemu jest? Pani chyba nie myśli, że można ich dużo nauczyć, co? Oni wiedzą, że to nie jest żadna naturalna choroba.

(D. c. n.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 80% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.